Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 15 groszy.

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK

8. CZERWCA 1925.

NR. 131. — ROK XXXII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

CENY OGŁOSZEŃ:

Zwykły (inseratowy)	10 gr.
Nekrologi	20 „
Nadesłane	25 „
Po kronice	30 „
Na 1-ej stronicy	40 „
Drobne ogłoszenia od słowa	7 „

Układ tabelaryczny 50% drożej.

Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dzień spółdzielczości.

Jak Polska długa i szeroka, wszędzie tam, gdzie utrwaliła swój byt najmniejsza chociażby Spółdzielnia, a mamy ich obecnie ponad 10.000, czy będzie to Bank ludowy, czy Kasa Dra Stefczyka, czy też spółdzielnia spożywcza, obchodzić będą w dniu dzisiejszym uświadomieni spółdzielcy uroczyste święto wielkiej ideji, która niesie biednym i ciemnym masom ludu wyzwolenie z biedy i zapowiedź jasnego, słonecznego jutra.

Dla nas, w Polsce biednej pod względem kapitału i słabej pod względem organizacji gospodarczej, ruch ten posiada szczególnie doniosłe znaczenie. W walce **o lepsze, wyższe i sprawniejsze formy ekonomicznej wpółpracy organizacja spółdzielcza, jedyna, może oddziałać zbawiennie na podniesienie poszczególnych warstw społecznych na najwyższe szczeble ekonomicznego, społecznego i kulturalnego życia.**

Właśnie w chwili obecnej, kiedy depresja moralna jak zmora piekielna ogarnia słabe dusze, należy nam zaakceptować silnie te dobroczynne hasła. **Głoszą one, że samopomoc i organizacja, praca i oszczędność — to przepotężne motory i dźwignie, dzięki którym nietyko poszczególne warstwy społeczne, ale całe narody,** jak to widzimy np. w Danji, mogą się **wznieść na takie poziomy gospodarczej doskonałości oraz osiągnąć tak wysoki stopień społecznego i kulturalnego wyrobienia, że budzą podziw i zazdrość całego cywilizowanego świata.**

W dniu dzisiejszym **należy przypomnieć te hasła głośno i szczerze, by szerokie warstwy naszego społeczeństwa wiedziały, że zbawienie nie przyjdzie samo ze siebie, że** nie należy go oczekiwać od Rządu, który walczy z tysiącami trudności, lecz, że **zbawienie leży w nas samych i zależy od praktycznego stosowania tych właśnie haseł.**

Dorobek, osiągnięty w dziedzinie organizacyj spółdzielczych w świecie jest tak różnorodny i bogaty, że daje nam znakomity obraz możliwości ich rozwoju. Wszystkie te organizacje zmierzają do zastąpienia współzawodnictwa solidarnością oraz do ekonomicznego usamowolnienia upośledzonych pewnych warstw społecznych. Jako takie są one pierwszorzędnym czynnikiem racjonalnego rozwoju społecznego, odbywającego się normalnie i pokojowo oraz przygotowującego nową, lepszą przyszłość, nie wstrząsając podstawami ustroju dzisiejszego.

Jedną z pierwszych form spółdzielczości, która w drugiej połowie XIX wieku znalazła szerokie zastosowanie także i na ziemiach polskich — to spółdzielczość kredytowo-oszczędnościowa. W zorganizowanem gospodarstwie społecznem odgrywają spółdzielnie tę ważną rolę przedewszystkiem dlatego, że są one regulatorem obrotu pieniężnego przeważnie najsłabszych warstw ludowych. Dzięki tej właśnie spółdzielczości pieniężnej udało się zdusić na ziemiach polskich w badzo dużym stopniu lichwę kredytową, która przez długie lata niszczyła nasz organizm. Dziś, po kilku latach letargu, budzi się ona do nowego życia, oddając nieocenione usługi szerokim warstwom ludu wiejskiego i sfer mieszczańskich. Jest to potężna dźwignia do podniesienia drobnego rolnictwa, rękodzieła, handlu i drobnego przemysłu.

W związku z tą dziedziną spółdzieczości **hasło oszczędzania i powściągliwości w wydawaniu pieniędzy powinno rozebrzmieć dziś szeroko, przeniknąć jak najgłębiej wszystkie warstwy społeczne i stać się najwyższym nakazem naszych narodowych dążności.**

Osobną dziedzinę w ruchu społecznym stanowią spółdzielnie spożywcze. Dążą one do zakładania własnych hurtownych przedsiębiorstw handlowych, celem wykluczenia w ten sposób innych pośredników, a w dalszym rozwoju do własnej produkcji. Spółdzielczość spożywcza jest organizacją konsumentów i jako taka nie jest związana z żadną klasą, jakkolwiek najbardziej zainteresowane są w niej przedewszystkiem sfery pracujące. Jest ona przeciwstawieniem kapitalistycznych przedsiębiorstw nie tylko z powodu zasad gospodarczych, na których się opiera, ale głównie z powodu wysokowartościowych celów etyczno-społecznych. Zdąża ona do przekształcenia dzisiejszego ustroju gospodarczego przez zorganizowanych spożywców, oraz zmierza w tym celu do podporządkowania sobie wytwórczości. Ona to właśnie stała się podstawą do zbudowania odrębnego systemu ekonomicznego, zwanego solidarystycznym, a uznanego przez szereg wybitnych ekonomistów i socjologów Europy z profesorem Gide'em na czele. Ruch ten okazał niezwykłą zdolność życiową i doprowadził już do poważnych rezultatów.

Doskonałe zastosowanie, jakie znajduje asocjacja **spółdzielcza w rolnictwie**, każe nam zwrócić na tę dziedzinę spółdzielczości szczególniejszą uwagę. Widzimy naprzykład, że w Danji, gdzie panują analogiczne stosunki gospodarcze jak u nas, nastąpiło w ciągu krótkiego stosunkowo czasu zupełne przeobrażenie fizjognomji gospodarczej i to właśnie tylko dzięki zastosowaniu spółdzielczych form organizacyjnych. Stało się to przy pomocy trzech doskonale z czasem rozwiniętych mechanizmów gospodarzych, zbudowanych na zasadach spółdzielczych. **Jeden z nich zajmuje się przeróbką** mleka na masło i jego eksportem, drugi zajmuje się przetwarzaniem i eksportem mięsa względnie przetworów mięsnych, głównie z nierogacizny, których hodowla właśnie przy pomocy gospodarstwa mleczarskiego została doprowadzona do niebywałych rozmiarów. Ostatni wreszcie mechanizm zajęty jest zbiórką i eksportem jaj. W ten sposób zorganizowany został przemysł rolny, który, opierając swój byt na rynku angielskim doprowadzony został do najwyższej doskonałości pod względem sprawności technicznej i handlowej i jest obecnie podstawą duńskiego bilansu handlowego i płatniczego.

Zastosowanie **spółdzielczości w przemyśle** należy do najtrudniejszych zagadnień w dziedzinie spółdzielczości. Jeżeli mimo tego spółdzielczość wytwórczo-przemysłowa poczyniła wielkie postępy, zwłaszcza we Francji i Włoszech, stało się to głównie dzięki poarciu, jakiego jej udzielano ze strony czynników publicznych. Zastosowanie **przez rękodzielników i drobnych przemysłowców** we formie kooperatyw maszynowych, magazynowych lub surowcowych uzdalnia ona słabe warsztaty gospodarcze do skutecznej walki z wielkim przemysłem. Odrębnym typem spółdzielczości w przemyśle okazały się **spółdzielnie pracy** przez robotników budowlanych oraz spółdzielnie kopaczy, tragaży, robotników hurtowych, drogowych i innych. Widzimy, że spółdzielnie te dokonały np. we Włoszech, dzieł, które są podziwiane jako cuda techniki. Te ostatnie spółdzielnie mają bardzo doniosłe znaczenie w ekonomicznem wyzwoleniu klasy pracującej.

Nieocenione usługi oddaje **spółdzielczość w ruchu budowlanym.** Rezultaty tego ruchu obserwujemy w Anglji, gdzie pod wpływem propagandy Howard'a przystąpiono do zakładania zapomocą spółdzielni miast ogrodów, oraz w Stanach Zjednoczonych, gdzie ruch ten przybrał wprost żywiołowe rozmiary.

Naszkicowane powyżej kierunki asocjacji spółdzielczych nie wyczerpują wcale możliwości rozwojowych tego ruchu. Możliwość taka związana jest ściśle ogólnemi warunkami i potrzebami danego kraju. Na tej formie oparły się w Rumunji i Włoszech **spółdzielnie dzierżawne.** Tej formy chwytają się dziś **drobni wytwórcy, a** także **i kupcy,** gdy chodzi o wykluczenie możliwie w jak największej ilości pośredników i spekulantów. Forma ta wprowadzona do **ubezpieczeń ogniowych** oddaje we Francji nieocenione usługi w walce z klęską pożarów. Ona to wreszcie umożliwia dziś powstawanie domów ludowych, drukarń i innych zakładów, mających służyć interesom ludu.

Spółdzielczość sięga w najgłębsze podstawy życia społeczeństw i narodów. Obejmuje ona sfery nie tylko interesów materjalnych, ale, co ważniejsze, także i moralnych. W historji rozwoju spółdzielczości w Polsce dzisiejszy Dzień Spółdzielczości — to nowy etap w walce o ideje postępu gospodarczego i społecznego za pośrednictwem harmonijnego współdziałania i przemiany dzisiejszego ustroju w drodze ewolucji. Zwycięstwo tej idei oznacza nie tylko dobro szerokich warstw ludowych, ale i dobro naszej Rzeczypospolitej.

Dr Bronisław Kuśnierz.

Treść numeru:

Dr Bronisław Kuśnierz: Dzień Spółdzielczości (artykuł wstępny).
Pejot: Przegląd religijny.
Prof. Stanisław Kutrzeba: O bezpieczeństwo granic
S. S.: O czem piszą inni?
Dr Melania Grafczyńska: Listy z Pragi.
K. H. Rostworowski: Z teatru „Bagatela“: „Yoshywara“.
O współpracę gospodarczą polsko-angielską (w Wiadomościach gospodarczych).
„Na gruzach Polski — republika rad“.

O beatyfikację arcybisk. Bogumiła.

Warszawa. (Telef. wł.) Kongregacja obrządku postanowiła zatwierdzić kult oddawany od niepamiętnych czasów arcybiskupowi gnieźnieńskiemu Bogusławowi jako świętemu, względnie błogosławionemu. Po wydaniu odpowiednich dekretów za aprobatą Papieża, arcybiskup Bogumił zostanie zaliczony w poczet świętych.

Przyjęcie polskich pielgrzymek w Rzymie.

Warszawa. (Telef. wł.) Ze sfer poinformowanych komunikują: Zarzuty czynione w niektórych pismach polskich, jakoby ambasador polski przy Watykanie nie dość czynnie brał udział w przyjmowaniu pielgrzymek polskich w Rzymie, są nieusprawiedliwione. Owszem, przy każdej sposobności ambasador podkreślał zainteresowanie pielgrzyfkami i podejmywał starania dla zepewnienia im wszelkich ułatwień. Dla wszystkich pielgrzymek polskich ambasador wyrabiał audjencje u Papieża i Msze papieskie.

Ponieważ ambasador Wład. Skrzyński w okresie tym ciężko zaniemógł, w imieniu ambasady witali pielgrzymki: sekretarz Pawłowski, min. Frankowski i ks. prałat Skirmunt.

Projekt T. Rady Gospod. gotowy.

Warszawa. (Telef. wł.) Rada ministrów postanowiła przedłożyć w najbliższym czasie Sejmowi projekt ustawy o Tymczasowej Radzie gospodarczej.

Ustawa o zakupach zagranicznych.

Warszawa. (Telef. wł.) Na komitecie ekonomicznym Rady ministrów omawiano projekt ustawy o zakupach zagranicznych, dokonywanych na potrzeby samorządowe przez związki komunalne. Minister przemysłu i handlu przedstawi ten projekt Radzie ministrów.

Komitet ekonomiczny zajmował się nadto sprawą zbytu węgla polskiego zagranicą, oraz sprawą opracowania projektu nowej ustawy celnej.

—o—

Minister Ratajski ustąpi?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. Rokowania premjera z przedstawicielami grup sejmowych na temat rekonstrukcji gabinetu dobiegają końca. Zdaje się, że sprawa utrzymania min. Ratajskiego jest przesądzona w sensie negatywnym.

Miejsce jego zajmie osobistość z pośród wyższych urzędników. Wymieniają jako kandydatów b. delegata rządu w Wilnie p. Romana, albo wojewodę białostockiego Rembowskiego.

P. P. S. ma apetyt na dwie teki.

Warszawa. (AW.) Rozmowy premiera z przywódcami stronnictw lewicy w sprawie zlikwidowania przesilenia gabinetu, wywołanego ustąpieniem Thugutta, nie doprowadziły dotąd do porozumienia. Lewica odstąpić miała od żądania dymisji Ratajskiego i obsadzenia jego stanowiska przez polityka zbliżonego do kół lewicowych, natomiast stronnictwa lewicowe celem przywrócenia równowagi politycznej w gabinecie domagają się dla siebie dwóch tek. P. P. S. zażądała ustąpienia Tyszki i Żychlińskiego. Jutro odbędzie się narada premiera z Prezydentem Wojciechowskim.

Francuscy parlamentarzyści w Polsce.

Warszawa. (Telef. wł.) Dnia 17 czerwca przybędą do Warszawy goście francuscy, mianowicie parlamentarzyści, wśród których będą reprezentanci wszystkich ugrupowań. Projektowany w tym czasie przyjazd prezydenta ministrów francuskich Poincarego, nie dojdzie do skutku.

Groźba przesilenia w Czechach.

SOCJALIŚCI OPUSZCZAJĄ GABINET.

Praga. (PAT.) Parlamentarna „Socjalistyczna Korespondencja“ donosi: **Socjalistyczni ministrowie wystosowali do wydziału wykonawczego partji socjal-demokratycznej pismo z zawiadomieniem, że na wniosek ministra spraw zagranicznych Dra Benesza, rada ministrów postanowiła dzisiaj wprowadzić cła zbożowe i obniżyć cła na przywóz pewnych artykułów przemysłowych.** Socjalistyczni ministrowie oświadczyli, że wobec obecnych cen produktów agrarnych **wprowadzenie ceł zbożowych nie jest koniecznością,** zostali jednak w radzie ministrów przegłosowani.

Wobec tego socjalistyczni ministrowie składają swoje uczestnictwo w gabinecie do dyspozycji komitetu wykonawczego partji socjalno-demokratycznej. Formalnych dymisji ministrowie **socjalistyczni nie wnieśli.** O dalszem postępowaniu stronnictwa soc.-dem. i o losie ministrów **zapadnie decyzja na zebraniu stronnictwa soc.-dem.,** które odbędzie się prawdopodobnie **w najbliższych dniach.**

Co zawiera nota sprzymierzonych?

Berlin. (PAT.) Nota państw sprzymierzonych do Niemiec w sprawie rozbrojenia zaznacza między innemi, **że po odwołaniu komisji kontrolnej zawiadomioną będzie o tym fakcie Liga Narodów i zastosowanym będzie 213 artykuł traktatu.**

Aneksje do wspomnianej noty zawierają **13 głównych punktów uchybień niemieckich** w sprawach wojskowych. Punkty te dotyczą **organizacji Reichswehry, organizacji policji, wydania materjałów wojennych, regularnej rekrutacji i wojskowego wyszkolenia, wywozu i wwozu materjałów wojennych, nielegalnego wyrobu i wywozu materjałów wojennych z fortecy w Królewcu i fortów nadbrzeżnych.**

O wprowadzenie abonamentu pocztowego.

Warszawa. (Telef. wł.) Pod przewodnictwem generalnego **dyrektora poczt i telegrafów Moszczeńskiego** odbyła się **narada w sprawie wprowadzenia abonamentu pocztowego w całej Polsce.** Inowacja ta będzie posiadać **ogromne znaczenie dla dziennikarstwa,** albowiem dzienniki będzie można abonować **na poczcie.** Wprowadzenie jej nastąpi od 1 stycznia 1926 r.

Zuchwały napad bandycki.

Warszawa. (Telef. wł.) W nocy z piątku na sobotę na **majątek Koznec w powiecie wołkowyskim napadła banda, złożona z 50 osób.** Dzierżawca majątku Dębski, oraz gospodyni we dworze **zostali zamordowani.** Zarządzono natychmiastowy pościg.

STARA CERKIEW NIE BĘDZIE ZALEGALIZOWANA.

Warszawa. (Telef. wł.) Nowo utworzona sekta zwróciła się do władz o legalizację. Prośba sprawą zbytu węgla polskiego zagranicą, oraz ta zostanie odrzucona, albowiem sekta już w samem założeniu zajęła stanowisko antypaństwowe.

—o—

Niemcy nie ustąpią?

Prasa nacjonalistyczna podżega.

Berlin. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu rady gabinetowej pod **przewodnictwem Hindenburga,** oprócz ministrów obecnych było także kilku generałów Reichswehry. Posiedzenie to przeciągnęło się do godzin popołudniowych i **poświęcone było nocie aliantów.**

„Taegliche Rundschau“ donosi z kół parlamentarnych, że gabinet napotkałby na silny **opór stronnictw prawicowych, w razie zbytniej ustępliwości na rzecz koalicji w sprawie rozbrojenia.** Prasa prawicowa żywo manifestuje **swoje oburzenie** z powodu noty sojuszników. „Deutsche Tageszeitung“ pisze, że nota ta zasługuje na to, aby **kanclerz Rzeszy rzucił ją pod nogi (!) ambasadorów państw sprzymierzonych zaraz po jej otrzymaniu.** Pisma donoszą, że w związku ze sprawą rozbrojenia, rząd Rzeszy zwoła w najbliższym czasie **konferencje premierów wszystkich rządów związkowych.**

—o—

Udaremniony zamach na króla hiszpańskiego.

Perpignau. (PAT.) Wedle informacji pasażerów, którzy przybyli z Barcelony, tamtejsza policja z powodu wykrycia planu zamachu na **króla, aresztowała 12 studentów,** wszystkich **znanych separatystów katalońskich.** W domach w pobliżu miejsca, w którem miał być wykonany zamach, **znaleziono broń, granaty i bomby.** Na drugi dzień po wykryciu sprzysiężenia, król osobiście oglądał bombę, **która miała być użyta przy zamachu.**

—o—

Przegląd religijny.

Dwie świeże kanonizacje. — Portret proboszcza z Ars. — Zasługi proboszcza wiejskiego. — „Rozmowy w Malines". — Kardynał Mercier u Ojca św. — Kiedy przyjdzie czas?..

Kanonizacje błog. Jana Vianney i błog. Jana Eudes w pierwszym dniu Zielonych Świąt zamykają serję kanonizacyj przewidzianych w „Roku Świętym", które objęły pięć osób pochodzenia francuskiego, a jedną — holenderskiego. W uroczystości kanonizacyjnej wzięły udział olbrzymie tłumy wiernych; w bazylice św. Piotra miało się znaleźć 50 tysięcy ludzi. Przemowę Ojca św. roznosiły po wszystkich zakątkach bazyliki megafony.

Św. Jan Eudes jest założycielem kongregacji zakonnej Jezusa i Marji i drugiej „Sióstr Dobrego Pasterza".

Św. Jan Vianney był skromnym proboszczem wiejskim, jednym z tych niezmużonych pracowników w winnicy Pańskiej, których się pracę tak mało ceni i tak bardzo lekceważy. Znakomity powieściopisarz francuski i jeden z „nieśmiertelnych" członków Akademji francuskiej, Henr. Bordeaux, kreśli zarys jego żnót w świetnym artykule w „Echo de Paris".

„Ars — pisze — widziało w roku 1818 przybycie nowego proboszcza, którego najgorsza poprzedzała reputacja. Był młody, miał lat 32; wykształcenie miał więcej, niż przeciętne. Z trudnością dopuszczono go do święceń. Był dotąd wikarym w Ecully... Cóż się stało, że w dziesięć lat później pielgrzymki całe przybywały do Ars, by go widzieć — że nawet musiano dla nich organizować transporty? Nic szczególnego! Odbudowywał życie duchowe parafjan, ze szczególną gorliwością odprawiał nabożeństwa, wznosił kaplice, z trudem przygotowywał kazania — wszystko to jednak nie ma w sobie nic szczególnego. Lecz proboszcz głosił Boga przez swoją miłość i przez swoją świętość! Oto wszystko! Nie mógł opuścić kościoła; wchodził do niego o wschodzie słońca, a opuszczał wieczorem.. Spożywał parę ziemniaków, sypiał na desce; przynoszone jedzenie rozdzielał między biednych".

Cechowała Świętego zupełna abnegacja na punkcie własnych wygód. W plebanji w Ars, przechowującej dziś z całym pietyzmem pamiątki po świętym proboszczu, znajdziemy pokój, w którym zebrano wszystkie meble, których św. Jan używał; wylicza je Bordeaux: łóżko, umywalnia, stół i święte obrazy. Wszystkie pieniądze obracał na wspieranie biednych i świadczenie dobrodziejstw. Do lepszego odżywiania się i zrzucenia wytartej sutanny zmuszono go groźbą — zaskarżenia u Biskupa.

I stało się, że — do tego skromnego, pokornego, nieuczonego proboszcza wiejskiego płynęły z całej Francji tłumy ludzi, wśród nich i przedstawiciele wiedzy, sztuki, literatury... „Ten, który był słabym, że zdrowie jego było wciąż zagrożone — przekonywał, umacniał, pocieszał, radził, uczył.. Przybywano do niego z całej Europy. Nie zostawiano mu czasu na wypoczynek. Cięto mu kapelusz, sutannę, włosy nawet dla zdobycia relikwij. Zabierano mu czas, pieniądze, resztę zdrowia i życie. Nie miano litości dla jego słabości... Kiedy umierał, proszono go, by się modlił o uleczenie siebie, jak je innym wypraszał. Zrobił znak odmowy... Nawet po śmierci trzeba go było strzec przed ludźmi. Chciano się koniecznie podzielić jego relikwjami".

Błędem oczywiście byłoby twierdzić, że takich Vianney'ów jest u nas wielu. Ale prawdą jest, że Proboszcza z Ars wielu proboszczów wiejskich naśladuje oddaniem się ludowi, pobożnością i bezinteresownością.. Ich cicha, zapoznana praca, którą się najmniej reklama współczesna zajmuje, zostawia ślady głębokie i trwałe. Francuscy politycy mówią, że dobrobyt swojej wsi Francja zawdzięcza nauczycielowi. Nie jest przesadą, jeśli powiemy, że moralne zdrowie wieś polska zawdzięcza proboszczowi..., którego wielki wpływ stanowi barjerę wobec przywlekanych z miasta występków i zepsucia. Cokolwiek dałoby się powiedzieć o metodach tu i ówdzie spotykanych, jedno jest pewnem, że pochodzą one z gorącej chęci służenia jak najlepiej wielkiej Chrystusowej sprawie.

•

Przed kilku dniami podaliśmy telegraficzną wiadomość o audjencji, jakiej udzielił Ojciec św. kardynałowi Mercier'owi w związku z jego akcją na rzecz pojednania anglikanizmu z Kościołem katolickim. Nie przesądzając wyników tych usiłowań Prymasa Belgji, warto przypomnieć ich rozwój.

Wśród anglikanów już od dawna były prądy przyjaźnie dla katolicyzmu usposobione. Wzmocniły się w czasie wojny. Znalazły swój wyraz nawet na konferencji anglikańskiego Episkopatu w roku 1920 w Lambeth; wyrażono wówczas życzenie „zbliżenia Rzymu do myśli pojednania chrześcijaństwa".

W wykonaniu tej rezolucji wszedł lord Halifax, prezes „English Church Union", w kontakt z ogólnie uwielbianym Prymasem Belgji, kard. Mercier. Po wizycie osobistej lorda Halifax'a w Malines, nastąpiła konferencja od 6 do 8 grudnia 1921 r. Ze strony anglikańskiej, prócz lorda Halifax'a, wzięli udział: Robinson, dziekan z Wells i Dr Frere, biskup z Truro. Ze strony katolickiej, prócz kard. Mercier, jego wikarjusz generalny, Mgr. Van Roey i ks. Portal, Misjonarz. Trzecia konferencja odbyła się w listopadzie 1923 r. Prócz powyższych osób, przybyli na nią: Dr Gore, biskup z Oksfordu i Dr Kidd, Rektor „Keble College" w Oksfordzie, ks. Batiffol (znakomity historyk pierwszego chrześcijaństwa) i ks. Hemmer.

Kiedy te „rozmowy w Malines" zostały źle gdzieniegdzie zrozumiane, kard. Mercier wydał list pasterski, w którym stwierdził, że „rozmowy" nie mają charakteru oficjalnego z żadnej strony. I oto wyżej wymienione osoby zebrały się w Malines na IV konferencję w dniu 18 maja. Z końcem zaś maja kard. Mercier znalazł się u Papieża. Być może, że jeszcze nie przyszedł czas na pogodzenie się całkowite Anglji z Kościołem! To jedno jest uderzającem, że po raz pierwszy od czasu schizmy przedstawiciele anglikanizmu wybitni radzą w przyjacielskiej atmosferze z reprezentantami również wybitnymi katolicyzmu.

„Westminster Gazette" pisze otwarcie, że wśród anglikanów coraz więcej na sile zyskuje prąd dążący do jedności z Rzymem. Schizma dokonała się na tle politycznem, która już dziś nie istnieje.. **Pejot.**

O bezpieczeństwo granic.

II.

Statut Ligi Narodów nie zagwarantował przez przepisy artykułów 10 i 16 dostatecznie bezpieczeństwa państw do Ligi Narodów należących. Stąd pomysły i usiłowania, by kwestję bezpieczeństwa oprzeć na innej podstawie.

W dwojaki sposób próbowano to zagadnienie rozwiązać. Jeden z tych sposobów — to plan uzupełnienia postanowień statutu Ligi przez rozwinięcie przepisów artykułów 10 i 16 statutu. Najdalej w tym kierunku posunięto się w głośnym „protokole w sprawie pokojowego załatwiania sporów międzynarodowych" — czyli w krótkości t. zw. protokole genewskim, owocu porozumienia angielsko-francuskiego za rządów Herriota we Francji i Macdonalda w Anglji.

Nie mogę tu dokładniej rozpatrywać tego protokołu. Rozwinął on bardzo szeroko zasadę rozstrzygania sporów przez arbitraż. Tę kwestję pomijam, choć łączy się ściśle z omawianą sprawą pomocy dla państwa napadniętego. Chodzi mi tylko o kwestję tej pomocy. Otóż **protokoł bardzo silnie rozbudował sprawę tej pomocy — zarówno gospodarczo-finansowej, jak i wojskowej. „Broń gospodarcza — to nietylko bojkot państwa napadającego, ale współdziałanie państw należących do Ligi w zakresie gospodarczo-finansowym w stosunku do napadniętego** i w stosunku do innych, spieszących tamtemu z pomocą. Współdziałanie takie nakazuje uchwała Rady Ligi. Co się tyczy pomocy zbrojnej, to Rada Ligi nie może sama oznaczać stopnia tej pomocy, ale państwa, podpisujące protokół, mają z góry same ze swej woli określić, jaką ewentualnie pomoc dadzą; nie ma to stać jednak na przeszkodzie, by te państwa, wezwane do pomocy przez Radę Ligi, pospieszyły z pomocą nietylko w zakresie tych przyjętych wobec Ligi zobowiązań, ale z całą swoją siłą wojskową, o ile do tego zobowiążą się w stosunku do poszczególnych państw przez **osobne traktaty pomocy, zawierane pod auspicjami Ligi.**

O ten ostatni punkt pomocy zbrojnej rozbił się protokoł genewski. Reprezentanci Anglji oświadczali, iż gotowa ona zobowiązać się do dania Lidze do dyspozycji siły morskiej w pewnym określonym rozmiarze. Wywołało to silne niezadowolenie w angielskiem społeczeństwie, niechętnem wogóle takiemu z góry wiązaniu się co do udziału w wojnie, która niewiadomo gdzie na świecie może wybuchnąć. Z upadkiem rządu Macdonalda upadła wogóle myśl ratyfikowania przez Anglję protokołu.

Nim jeszcze zaczęto myśleć o jakimś ogólnym traktacie w sprawie pomocy w razie agresji, szukano rozwiązania zagadnienia obrony w stary, odwieczny sposób — przez konkretne przymierza, zawierane na wypadek napadu jako przymierza odporne. Zaczęły się te pomysły z obawami Francji przed nowym napadem ze strony Niemiec. Jeszcze w r. 1919 przyszło do podpisania takiego traktatu między Francją, Anglją i Ameryką, który miał być wynagrodzeniem dla Francji, że nie przyznano jej na kongresie granicy Renu, a obowiązywać do czasu, ażby bezpieczeństwo takie zagwarantowała Liga Narodów. Nie porzucono tej myśli i potem, kiedy zaczęto myśleć o ogólnej konwencji w sprawie wzajemnego zabezpieczenia się przed agresją. W pierwszym projekcie, który Liga Narodów wydała, t. zw. „traktacie o wzajemnej gwarancji", starano się skombinować ogólny traktat z traktatami t. zw. regjonalnemi, które miały właściwie być przymierzami odpornemi, ale w granicach paktu Ligi i traktatu gwarancyjnego. Toż — jak wyżej podałem — protokół genewski przewidywał możność zawierania specjalnych traktatów pomocy.

Otóż obecnie wrócono do tej starej myśli. Protokoł pogrzebany został. Ale nie myśl zabezpieczenia od agresji przez układ specjalny, specjalnie bezpieczeństwa Francji od strony Niemiec. Roztrząsano długo dwie ewentualności: czy to ma być układ, do którego także Niemcy należały; czy też taki poprostu układ dość staromodny kilku państw, któreby sobie gwarantowały pomoc przeciw agresji ze strony Niemiec. Potem znowu powstała kwestja, jakie granice taki układ ma zabezpieczyć: czy tylko granice Francji i Belgji od strony Niemiec, czy też także granice Niemiec od Wschodu, t. j. bezpieczeństwo Polski od agresji ze strony Niemiec. Francja stanęła na tem ostatnim stanowisku, rozumiejąc, że **atak przeciw Polsce jest atakiem pierwszym przeciw niej;** potem przyszłaby kolej **na drugi atak** Niemiec, opartych o Rosję po zniszczeniu Polski, **już wprost na Francję.**

Sprawa ta złączyła się z kwestją stworzenia t. zw. strefy zdemilitaryzowanej w Niemczech od strony granicy francuskiej. Pomysł tych stref zdemilitaryzowanych pojawił się już w traité de garantie mutuelle; przejął go protokoł genewski. Lecz jeśliby taka strefa istniała, to Francja nawet gdyby sama chciała przyjść Polsce z pomocą, nie mogłaby — nie mając prawa, naruszyć jej strefy.

Ostateczny — na razie — projekt angielski układu gwarancyjnego stara się Francji zrobić pewne ustępstwa, by ją zyskać dla myśli podpisania układu, któryby ze strony Anglji nie zawierał zobowiązań do obrony Polski w razie agresji niemieckiej, czy innej. **Przyrzeka Francji pełną pomoc ze strony Anglji w razie agresji Francji przez Niemcy.** Francję zabezpieczałaby nadto strefa zdemilitaryzowana w Niemczech, obejmująca pas nad Renem położony. Ale — i to jest koncesją — Francja miałaby prawo przekroczenia tego pasa w razie uderzenia przez Niemcy na Polskę, by Polsce pospieszyć z pomocą. Nieobjęcie gwarancją angielską granicy Niemiec od Polski i od Czechosłowacji, nie ma być rozumiane jako zachęta ze strony Anglji do uderzenia przez Niemcy na te państwa; tylko takie uderzenie nie zobowiązywałoby Anglji do zbrojnej pomocy. Zobowiązana byłaby jednak Anglja przez przepisy statutu Ligi, w razie jeśliby zaszły odpowiednie warunki, t. j. do bojkotu gospodarczo-finansowego Niemiec.

Tak się przedstawiają propozycje angielskie, o ile można je poznać z niewyczerpujących doniesień dziennikarskich, co do zasadniczej sprawy pomocy wojskowej. Oczywista jednak, że nie wyczerpuje to całej kwestji. Traktat taki miałby się łączyć z zawarciem przez Francję, a także przez Polskę i przez Czechosłowację układów arbitrażowych z Niemcami co do rozstrzygania sporów; a znowu punctum saliens tych umów arbitrażowych byłoby, czy mają one także tyczyć się kwestyj sporów o terytorja. Wszystko zaś miałoby być przygotowaniem do rozbrojenia. A jeszcze wchodzi w grę ważna sprawa interpretacji artykułu 19 paktu Ligi Narodów o uchwałach zgromadzenia Ligi Narodów w sprawie wzywania państw, by zrewidowały istniejące traktaty. Ale te kwestje muszą być dla jasności omówione z osobna, każda dla siebie.

Stanisław Kutrzeba.

O czem piszą inni...?

P. Bilski kandydatem na min. spraw wewnętrznych? — „Przyjaciel Ludu" chciałby zmiany gabinetu. — „Przesilenie" w Kole żydowskiem. — Niepomyślny dla Polski projekt paktu. — Prof. Rybarski o ideologji masonerji.

Sprawę ustąpienia p. Thugutta należy uważać za załatwioną. Natomiast kwestja zmiany na stanowisku min. spraw wewnętrznych wciąż jeszcze zajmuje uwagę prasy. Katowicka „Polonia" pisze, że chodzi o oddanie tej teki

„osobistości, któraby z jednej strony posiadała więcej doświadczenia administracyjnego, z drugiej zaś nie stanowiła przedmiotu ataków ze strony lewicy. Pomyślne rozwiązanie tej sytuacji ułatwi niezmiernie fakt, iż prawica zupełnie nie żywi dla osoby obecnego min. spraw wewnętrznych zbytniego entuzjazmu, jak również, że lewica nie wysunęła żadnej konkretnej kandydatury, któraby miała szanse powodzenia. Dlatego tak, jak dzisiaj rzeczy stoją, min. spraw wewnętrznych najprawdopodobniej obejmie jeden z wojewodów, przyczem wymieniony jest m. inn. wojewoda śląski, p. Bilski".

Natomiast poważny kryzys przechodzi Koło żydowskie w związku z przyjazdem p. L. Wolffa. Prezes, pos. Reich, złożył rezygnację, klub jednak wybrał go ponownie prezesem. „N. Przegląd" zarzuca mu, że

„jego system polityczny, jego działalność na stanowisku prezesa Koła — doprowadziły do obniżenia sztandaru naszego stanowiska narodowego. Koło żydowskie zatracało coraz bardziej spoistość wewnętrzną. Walka dwóch metod taktycznych w łonie reprezentacji syjonistycznej — dodała tylko odwagi przedstawicielom ortodoksji.

Jednakowoż na posiedzeniu Rady Naczelnej Org. Syjonistycznej Dr Gottlieb oświadczył, że Rada Naczelna nigdy nie występowała przeciw jego polityce sejmowej, a co się tyczy p. L. Wolffa, to

„Rada Naczelna uważała, że posłowie żydowscy powinni byli nawiązać z nim bliższy kontakt i dostarczyć wszelkich potrzebnych materjałów w kwestji żydowskiej".

Istotnie też po chwilowem oburzeniu na nieproszonego gościa, przywódcy żydowscy zaczęli odwiedzać i dokładnie informować p. Wolffa. Pos. Reich oświadczył przedstawicielowi „Momentu", że

„gdyby nawet Wolff miał po wizycie w Warszawie, zdać zagranicą sprawę ze swej bytności u nas w duchu niepomyślnym dla nas, nie byłoby to znowu tak bardzo straszne".

Dużo uwagi poświęca prasa paktowi gwarancyjnemu. P. Smogorzewski pisze w „Rzeczypospolitej", że

„stanowisko angielskie uległo zmianie o tyle, że Londyn zrezygnował z kwestjonowania prawa Francji przekroczenia neutralnej strefy nadreńskiej (art. 42, 43 i 44 Traktatu) na wypadek zaatakowania Polski przez Niemcy. Pomysł niemiecki stworzenia ze strefy neutralnej obustronnej zapory, spalił na panewce".

„Robotnik" zaś uspokaja:

„Niema na razie powodów do alarmu i do szerzenia niepokoju. Projektowany pakt jest narazie szkicem, który może ulec zmianom i naprawom. Zresztą dopiero na sesji wrześniowej Ligi Narodów rozstrzygnie się jego los. Należy tylko z naciskiem podkreślić, że projekt paktu w znanym dotychczas zarysie, jest dla Polski niepomyślny. Polityka polska winna dążyć do tego, by porozumienie Anglji z Francją nie odbyło się kosztem Polski".

Znowu więc przed naszym ministrem spraw zagranicznych otwiera się obszerne pole do pracy. P. Skrzyński jednak dotąd milczy, co zdaniem „Gaz. Warszawskiej" sprawić może

„wrażenie, jakgdyby polska polityka zagraniczna nie posiadała zastrzeżeń przeciw całemu szeregowi punktów będących obecnie przedmiotem rokowań francusko-angielskich. Jesteśmy przekonani, że p. minister Skrzyński poczynił te zastrzeżenia w poufnych naradach z przedstawicielami państw sprzymierzonych. W obecnej sytuacji jednak poufne narady wystarczyć nie mogą".

W tymże dzienniku znajdujemy obszerne streszczenie odczytu prof. Rybarskiego o ideologji masonerji. Za rzecz niewątpliwą uważa prof. Rybarski

„brak jednolitości, różnorodność prądów, kierunków wśród masonerji. Tak n. p. masonerja w Niemczech ma charakter wybitnie nacjonalistyczny, wrogi żydom, których do organizacji nie przyjmuje. Z drugiej zaś strony amerykańska loża Bnei-Brit, posiadająca również w Polsce swoje skupienia, jest czysto żydowska".

Wszystkie jednak organizacje masonerji prowadzą nieubłaganą walkę z Kościołem katolickim i niedemokratycznymi ustrojami państwowymi. Ale masonerja

„nie tyka wierzeń żydowskich, wysuwając najdalej idące hasła społeczne, toleruje wśród swoich członków żydowskich kapitalistów i strzeże ich interesów".

Masonerja może się poszczycić dużymi sukcesami; w całym świecie podupadło znaczenie religji.

„Masonerja podeiwała autorytet Kościoła, religji, tradycji, zniszczyła ustroje polityczne, państwowe, ale nie zdołała wytworzyć żadnego równoważnika, nowych wartości, któreby zastąpiły dawne!".

Jest więc masonerja z tych przyczyn wciąż i dla państwa groźnem niebezpieczeństwem. **S. S.**

Listy z Pragi.

Koncert chóralny. — Historja twórczości chóralnej czeskiej. — Wycpalek: Kantata o ostatnich rzeczach człowieka.

III. Społeczeństwo czeskie przez wieki gnębione obcą kulturą, wypielęgnowało **pieśń chóralną** jako święty ogień znicza na niwie odrodzenia narodowego. Pod panowaniem Austrji zrzeszenie chóralne czeskie były **ostoją ducha narodowego** i korporacjami świętej miłości ojczyzny. Nic też dziwnego, że dzisiaj każde miasto czeskie liczy po kilka nawet chórów, z których wiele stoi na poziomie koncertowym i w licznych tournée zagranicą zdobywa uznanie dla swej muzykalności i doskonałości technicznej. Sama Praga liczy ich około 100. Wśród nich na plan pierwszy wybija się z chórów męskich „Smetana", zespół 50 członków, przeważnie wyższych urzędników, adwokatów, sędziów, lekarzy, których słyszeliśmy w grudniu 1924 roku w Krakowie. Jest to rzeczywiście chór pierwszorzędny pod względem doboru materjału głosowego i jego wyszkolenia, co do muzykalnej interpretacji i jej duchowego pogłębienia. Rywalizuje z nim chór nauczycieli praskich, który śpiewał w roku ubiegłym na koncercie festivalowym w Pradze iście doskonale. Właściwością jego są efekty w kontrastach dynamicznych i umiejętności rozłożenia głosów w przetrzymaniu piana. Zaraz następne po nim miejsce należy się chórowi nauczycieli morawskich, który pod batutą Ferdynanda Vacha wykonał szereg pieśni Foerstera, Zicha, Vomacki, Ostrcila, Janacka i Axmana na koncercie chóralnym 16 maja b. r. (włączonym w program festivalowy), podczas gdy w części drugiej koncertu wystąpił **chór mięszany Hlabol,** potężny w brzmieniu, a idealny w dyscyplinie, którą należy podziwiać przy tak wielkiej ilości, 460 śpiewaków.

Najwybitniejszym kompozytorem z okresu przed Smetaną **był Paweł Krzyszkowski,** mnich augustjański, który doprowadził formę ballady wokalnej do szczytu doskonałości. Smetana sam zdziałał nadzwyczaj wiele na polu pieśni chóralnej i obok terenu operowego i symfonicznego był to dlań najulubieńszy rodzaj kompozytorski. Znaną jest jego pieśń rolnicza, gloryfikacja wieśniaczego zawodu. Współcześni mu Dworzak i Fibich nie poświęcali się wiele twórczości chóralnej, natomiast erę nowoczesnej pieśni chóralnej zapoczątkował Foerster, wyszukując dla niej tematy, żywotne dla narodu czeskiego, to patrjotycznie płomienne, to znów refleksyjnie religijne. Młoda generacja kompozytorów opiera się o dwóch przewodników: **Witesława Nowaka i Leona Janaczka.** Pierwszego cechuje siła dramatyczna w deklamacji i nowoczesny styl, pełen śmiałych inowacyj harmonicznych. Taką też była jego pieśń ludu, którą z całem przejęciem odśpiewano na koncercie. **Janaczek** natomiast jest bezwzględnym realistą, zwartym w konstrukcji, a zuchwałym w pomysłach melodyjnych. Jego tematy poruszają nigdzieindziej nieuwzględniane zagadnienia socjalne. Słynna pieśń „Maryczka Magdonowa" przedstawia niedolę robotniczej rodziny ostrawskiej. Pieśń ta wstrząsa weryzmem opowiadania, posługując się i lapidarnymi zwrotami i silnymi kontrastami w technice, które kompozytor skupia dla odmalowania różnych obrazów akcji, przyczem stała apostrofa do Maryczki, powtarzająca się w formie refrenu, niemało się pryczynia do ożywienia pieśni. Znać przytem osobiste współczucie kompozytora, który z całą maestrją stopniuje środki techniczne, by wywołać burzę oburzenia w duszy słuchacza na widok losu opuszczonej i na zagładę skazanej rodziny. **Ze szkoły Janaczka** słyszeliśmy Kunca, który podąża po tejżesamej linji ekspresjonizmu w chóralnych utworach.

Natomiast grupę Nowaka reprezentują Otokar Zich i Jarosław Kricka. Pierwszy znanym jest z opery p. t. „Wina", utrzymanej w melorecytacji wokalnej, podczas gdy partja orkiestralna jest właściwie muzycznym czynnikiem, podmalowującym przebieg akcji w plastycznych obrazach symfonicznych; imię drugiego rozsławiły pieśni, z których **Bajki i Jaro pacholatko,** śpiewane przez znakomitą artystkę **Marję Calma-Vesely,** należą do najpopularniejszych utworów pieśniarskiej literatury w Czechach.

Całość chóralnej twórczości uzupełnią nam w przybliżeniu nazwiska: Womaczki, subtelnego harmonika, K. B. Jiraka, genialnego kontrapunkcisty, Wacława Kalika, głębokiego poety tonów i szczerego spowiednika własnej duszy. **Otokara Ostrcila,** mistyka, **Sztiepana** (Stepan), wykwintnego impresjonisty, pozostającego w najbliższym kontakcie z zachodnio-europejskimi prądami. Po tej krótkiej rewji usłyszeliśmy w drugiej części koncertu gigantyczną kantatę **Władysława Wycpalka p. t. „O ostatnich rzeczach człowieka",** która dzisiaj obok Suka symfonji „Zrani" należy do najpiękniejszych utworów młodoczeskiej muzyki. To misterjum, oparte na tekstach pieśni średniowiecznych czeskich, jest szczerym wylewem ducha i charakteru słowiańskiego, a dzięki niemu odcina się jaskrawo od wszelkich dotychczasowych pomysłów oratoryjnych. Już sam dobór tematu, opartego na ulubionych w średniowieczu motywach **przedstawienia śmierci** łączy w sobie pierwotną tężyznę wierzeń religijnych z pewną chropowatą prymitywnością kultury. To misterjum Vycpalka obejmuje trzy części, aczkolwiek winno być bez przerwy wykonywanem. Część pierwsza jest wyobrażeniem sfery materjalnej, druga jest sferą śmierci, a trzecia strefą wiary chrześcijańskiej. Akcja przeważnie spoczywa w chórze, raz dzielonym na męski, to znowuż występującym w mięszanym zespole, w części pierwszej i trzeciej, natomiast część druga jako dysputa duszy z ciałem wyrażoną jest duetem sopranu i barytonu, utrzymanym w formie djalogowej.

Styl polifoniczny, miejscami stylizowany w sensie III szkoły niderlandzkiej, miejscami oparty o nowoczesne licencje harmoniczne. Ramy formalne dostosowane do charakteru średniowiecznej poezji: proste, czasami kańciaste, jakby z gruba ciosane fragmenty uzgadniają się z duchem prymitywu słownego. Całe dzieło jest owocem szczerego natchnienia i potężnego rozmachu twórczego. Odczuć je może i zrozumieć należycie jedynie tylko Słowianin. To też po wykonaniu tego oratorjum Vycpalka znać było konsternację wśród krytyków obcych narodowości (francuskich, angielskich, niemieckich i t. d.), którzy nie potrafili odpowiedzieć psychicznym diapazonem na kamerton prasłowiańskiego elementu. Wrażenie i entuzjazm wśród publiczności był kolosalnym. Strona techniczna wykonania stała na szczycie doskonałości dzięki świetnym chórom, orkiestrze symfonicznej i genialnemu dyrygentowi, Wacławowi Talichowi.

Na zakończenie muszę podkreślić, iż bardzo pożądaną jest wymiana polskich chórów z czeskimi w drodze koncertowej. Zarówna nasze najlepsze **Echo,** jak i **Chór akademicki krakowski** mogą liczyć na najżyczliwsze przyjęcie, a urządzenia ich koncertów podejmie się chór praski Smetana i chór nauczycieli czeskich w zamian za zaproszenie ich na koncert do Krakowa. Pośrednictwa w charakterze propagandy kulturalnej między obu narodami podjął się szef sekcji ministerstwa oświaty Dr Branberger (Statni konserwator hudby na Slowaneoh), za którego inicjatywą i czeskie ministerjum oświaty poczyni starania o zwolnienie paszportowe dla polskich chórów wobec naszego ministerstwa skarbu. (Przy tej sposobności zaznaczam, że sprawa Chóru akademickiego, poruszana przezemnie w marcu przy ocenie jugosłowińskiego Obilica, została w zupełności wyjaśnioną i że chór ten zasługuje na pełny szacunek wobec swej pracy, nowej reorganizacji i sprężystej batuty p. Życzkowskiego). — W sprawie bliższych wyjaśnień co do Pragi dla obu chórów krakowskich służę z informacjami z całą gotowością. Ponieważ niepewna jest moja obecność w Krakowie na jubileuszowym koncercie Chóru akademickiego, przeto tą drogą składam już naprzód najserdeczniejsze gratulacje z powodu tej pięknej uroczystości 70-lecia istnienia Falangi młodych szermierzy na polu sztuki. **Dr M. Grafczyńska.**

KRONIKA KRAJOWA.

Burmistrz uwięziony przez bezrobotnych.

Nie chciał im udzielić pożyczek.

Tłum bezrobotnych miasta Zgierza napadł onegdaj na magistrat, wtargnął do wnętrza i uwięził burmistrza, domagając się 5-cio złotowych pożyczek dla bezrobotnych. Gdy nadeszła policja, tłum zwrócił się przeciwko niej i usiłował odebrać jej broń. Po trzygodzinnem oblężeniu wypuszczono burmistrza, który obiecał wypłacić zapomogi. Zjawienie się większej ilości policji położyło kres dalszym rozruchom. Aresztowano kilkunastu najbardziej awanturujących się.

Najspokojniej podjął 25 tysięcy złotych za skradzionym czekiem.

Kilka dni temu dyrekcja Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie zawiadomiła okręgowy zarząd lasów państwowych w Wilnie, że z konta zarządu podniesiono za czekiem sumę 25 tys. złotych. **Wiadomość ta wywołała konsternację — bowiem ani dyrektor, ani nikt z zarządu czeku na tak wysoką sumę nie podpisywał.** Po sprawdzeniu książeczki okazało się, że **jeden z czeków skradziono.** W celu przeprowadzenia dochodzenia przyjechali do Warszawy przedstawiciele wileńskiego zarządu leśnego. Sprawcy kradzieży i malwersacji dotychczas nie odnaleziono.

OBURZAJĄCY WYROK. Klasztor św. Trójcy z historyczną celą Konrada, został przyznany przez sąd okr. wileński kościołowi prawosławnemu. Prokurator zaapelował do wyższej instancji. Wyrok wywołał w Wilnie wielkie wzburzenie.

TAJEMNICZE AEROPLANY NAD WILNEM. Według doniesień „Expresu Porannego“, pojawiły się nad Wilnem dwa tajemnicze aeroplany, które przez dłuższy czas krążyły nad miastem. Wywiad urządzony przez polskich lotników stwierdził, że były to samoloty litewskie. Artylerja rozpoczęła strzelać do aeroplanów, które odleciały w kierunku Litwy.

ZNOWU NAPAD NA POCIĄG. W nocy z 2 na 3 czerwca do przechodzącego pociągu z Wilna do Warszawy na czwartym klm. od stacji Mosty, dano kilkadziesiąt strzałów. Zarządzony natychmiast pościg policyjny przytrzymał kilku podejrzanych osobników, kręcących się koło stacji. Przy jednym z nich znaleziono karabin wojskowy z niedawno przestrzeloną lufą. Zostali oni odstawieni do Grodna.

PRZYBYCIE METROPOLITY PRAWOSŁAWNEGO DO WILNA. Do Wilna przybył metropolita cerkwi prawosławnej, Dyonizy w towarzystwie biskupa pińsko-grodzieńskiego, Aleksego, celem wzięcia udziału w synodzie. Synod omawiać ma sprawę rozłamu w łonie białoruskiej cerkwi prawosławnej, oraz wydać zarządzenia, celem zlikwidowania sekcji t. zw. Starej Żywej Cerkwi.

NIELUDZKI WYBRYK OBŁĄKAŃCA. Przebywający na kuracji w Tworkach Żurański, w dniu onegdajszym, żegnając się z żoną swą, która mu przyniosła obiad, schwycił ją za gardło i odgryzł jej połowę języka. Nieszczęśliwą kobietę po udzieleniu pomocy lekarskiej na miejscu, umieszczono w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie.

Kto kupi koronę i brylanty?

Sowiecki komisarjat do spraw finansowych chcąc ratować sytuację, postanowił sprzedać klejnoty koronacyjne Romanowych. **Skarb ten oceniony został na 300 miljonów rubli w złocie.** Specjalna komisja odjeżdża w tym celu do kraju miljarderów, do Ameryki, gdzie jedynie możliwe jest uzyskanie takiej sumy.

Klejnoty te, to korona Katarzyny II, jabłko koronacyjne tej carycy, dwa brylantami wysadzane łańcuchy i dwie małe korony. Największą wartość przedstawia słynny brylant „Orłow“, który uchodzi za największy i najczystszej wody na świecie.

25-lecie Wiktora Emanuela III.

Jubileusz popularnego króla włoskiego.

W tych dniach całe Włochy będą święciły uroczyście 25-lecie wstąpienia na tron **króla Wiktora Emanuela III.** Członek dynastji Sabaudzkiej, której Włochy zawdzięczają swoje zjednoczenie, jest obecny monarcha postacią bardzo popularną we Włoszech. Niezwykłą zwłaszcza sympatję wśród narodu włoskiego zaskarbił sobie Wiktor Emanuel III podczas wojny światowej, którą spędził całą na froncie wśród żołnierzy. **Od maja 1915 r. t. j. od wypowiedzenia wojny Austrji i Niemcom przez Włochy, przez przeciąg 3 lat znajdował się na linji bojowej, z małą przerwą dwu 20-dniowych urlopów.** Szereg wytrawnych posunięć dyplomatycznych świadczy o jego zmyśle i takcie politycznym, czego dowody zresztą dał w wypadkach związanych z głośnym „marszem na Rzym“ i objęciem rządu przez Mussoliniego. Słynnem było podówczas odmówienie podpisania dekretu ministra Facty, zaprowadzającego stan oblężenia w całych Włoszech.

Dzisiaj bardziej, niż kiedykolwiek, skupiły się Włochy w hołdzie dla wielkiego króla, który **w tej chwili** symbolizuje najszerszą w granicach, wywróżoną przez Dantego Italję, opartą o Brenner, Meran, Triest i Fiume. Pod manifestem do narodu włoskiego, opublikowanym **w tych dniach,** czytamy nazwiska wszystkich znakomitych mężów stanu, bez względu na ich przynależność partyjną; cytujemy co ważniejsze: **Mussolini, Giolitti, Tittoni, Salandra, Gentile, Facta, Luzzati, Scialoja, Diaz, Orlando, Thaon di Revel, Cadorna, Boselli, De Stefani** i setka innych.

D'ANNUNZIO PODAROWAŁ AEROPLAN IDZIE RUBINSTEIN. Znakomita artystka francuska, Ida Rubinstein wyjedzie wkrótce do Gardone, siedziby d'Annunzia, aby zapoznać się tam z jego dramatem, który wielki poeta napisał specjalnie dla niej. Podróż tę z Paryża do Włoch wykona aeroplanem, który jej podarował d' Annunzio. Przed dwoma laty Ida Rubinstein pierwszy raz przeleciała przez Alpy i była pierwszą kobietą wogóle, która dokonała tego czynu.

UPAŁY W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Ze St. Zjednoczonych donoszą, że temperatura stale wzmaga się. W Nowym Yorku liczono 100 stopni Farenheita w cieniu (36 stopni Celsiusza). Wszystkie stany między wybrzeżem Atlantyckiem a Rocky Montain nawiedzone są upałami. Noce nie przynoszą oziębienia. O g. 2 rano liczono w Nowym Yorku jeszcze 80 stopni Farenheita (30 stopni Cels.). W wielu miastach wydarzyły się liczne wypadki śmierci.

Z ruchu Ch. D.

Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 b. m. o godz. 7 wieczór w sali Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego L. 11. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z Kongresu Ch. D. i dyskusja. O liczny udział w zebraniu uprasza Zarząd Okręgowy.

Zebranie mieszczańskie w Wieliczce. Z Sekretarjatu Rękodzielniczo-mieszczańskiego komunikują nam: Zebranie Rękodzielniczo-mieszczańskie w Wieliczce odbędzie się w niedzielę, dnia 7 b. m. o godz. 3 po południu w sali Rady powiatowej. Referują p. A. Jaworski i Dr. B. Rozmarynowicz.

Z chrześcijańskiego ruchu zawodowego.

Konferencja okręgowa chrześcijańskich Zw. Zawodowych zagłębia chrzanowskiego odbędzie się dziś (niedziela) w Domu Katolickim w Trzebini.

Zebranie Chrześć. Związku Dozorców domowych dziś (niedziela) o godz. 3 po południu w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11.

Z teatru „Bagatela“.

„Joshywara“ — sztuka w 3 aktach Hansa Bachwitz'a.

Jest to sztuka nad sztukami trzymać język za zębami, skoro się ma w głowie cały arsenał najlichszych teatralnych wzorów, stosunki z najlepszymi aktorami i pióro w ręku — nie, nie pióro, ale piekielną maszynę do złego pisania. Wówczas zasługuje się na pomnik „nieznanego autora“, który umiera naturalną śmiercią pocichutku, bez smutnej pamięci, że skłonił p. Irenę Solską do gościnnego występku w rodzaju Yoshywary. Bo czyż koniecznie musiała „krzyczeć wszystkiemi porami ciała“ (co za nieostrożność!) i w tak polifoniczny sposób uciekać w noc poślubną od męża, dlatego że nie był nagą duszą, ale młodym, muskularnym, zdrowym człowiekiem, pragnącym kochać jak Bóg przykazał: młodo, zdrowo i wedle rodzaju swego?

„Gdy zobaczyłam ten zwierzęcy błysk w twoich źrenicach, te zwierzęce rumieńce (?) na twojej twarzy, ten zwierzęcy głód twoich warg i twoich ramion“...

Moja poczciwa „Kobieto“ (tak nazywa cię afisz), lepsze legalne zmysły, niż zmyślone wymysły. Chciałbym wiedzieć, co wykrzyczałyby „wszystkie pory twojego ciała“, gdyby „Biały“ (znów afisz) był naprawdę białym mężem. Uciekłabyś taksamo do „Żółtego“ (jeszcze afisz), a gdybyś po zwątpieniu w żółtaczkę spotkała „Zielonego“, to duszę wziąłby ci nie „Żółty“, lecz „Zielony“. Bo widzisz: rumianą miłością gorszą się tylko rozpustnice. Tak tak. Zdegenerowane rozpustnice, histeryczki o zgłodniałej wyobraźni, albo też o przeładowanej przeszłości. A przedewszystkiem bohaterki nie tyle Bach, ile Schlamm i Dreckwitzów. Ci panowie są straszni w komedji, jeszcze straszniejsi w sztukach ideowych, a najstraszniejsi w sztuczydłach o egzotycznych tragikanapach. Pamiętamy „Mandaryna Wu“. Przynajmniej spalił Mandarynkę i wsypał ją do garnka. Tutaj? — ględzenie, beznadziejne, usypiające ględzenie, zdumiewająca tępota, literatura w najgorszem tego słowa znaczeniu, trzyaktowa mordęga. A mogło być tak rozkosznie, okrutna pani Ireno, gdyby p. Strachocki był biały, p. Niewiarowicz różowy, a pani... ach, jak zawsze gwiaździsta!

K. H. Rostworowski.

NA SZEROKIM SWIECIE.

Losy ks. Ussasa w więzieniu petersburskiem.

„Kurjer Lwowski“ donosi:

Za pośrednictwem osób przybyłych z Petersburga, dowiadujemy się, iż ks. Ussas, zasądzony przez władze sowieckie na 10 lat więzienia, odmówił w tych dniach przyjmowania posyłek żywnościowych i przechodzi na wikt dostarczany mu w bardzo skąpych ilościach przez zarząd więzienny. Motywy tego postanowienia okrywa tajemnica murów więziennych.

Ks. Ussas polecił również wyrazić gorące podziękowanie rodakom w Polsce za odezwę protestującą przeciw jego uwięzieniu i zasądzeniu.

BRONISŁAW SWIBA.

GARBUSEK.

8 Legenda z lat dawnych.

Magister właśnie przed chwilą spożył wyśmienity obiad, gdy wszedł w piękną togę przybrany Lukullus i tak przemówił:

— Przychodzę do ciebie, przyjacielu, z prośbą, abyś mi sprzedał tego garbuska, o którym przeczytałem w twojej książce. Ofiaruję ci za niego dwieście tysięcy sesterców!

Zakręciło się w głowie magistrowi na te słowa. Jeszcze nigdy nie miał w domu tak wielkiej sumy i chociaż z początku się chwilę namyślał, zwabiony ogromną sumą pieniędzy i ulegając natarczywym prośbom Lukulla oddał mu Gibbusa na własność.

Gdy Gibbus po raz ostatni wychodził po schodach na ulicę, gdzie czekała lektyka Lukulla, łzy spływały mu po licach, a magister też się nieco rozrzewnił, pobiegł do szafy, wyjął kilka książek, których sam nie potrzebował, i dał je chłopcu na pamiątkę.

Gibbus wszedłszy do willi Lukulla, wnet się pocieszył. Bo jakże wspaniale wyglądał ten pałac! Cały był zbudowany z marmuru, w wysokich salach stały prześliczne figury z bronzu, a ściany i sufity zdobiły wspaniałe malowidła. Na łańcuchach złotych zwisały ze stropu lucerny rozmaitych kształtów, zrobione z terrakoty lub z bronzu. Zaprowadzono garbuska do okazałych termów, wykąpano i namaszczono wonnymi olejkami i ubrano go w jasnoniebieski płaszczyk. Poczem kazano mu usługiwać przy ucztach, jakie urządzał u siebie Lukullus dla grona przyjaciół, — więc na srebrnych talerzach podawał gościom barweny i węgorze morskie, ostrygi i konchylje. Nalewał do kubków najprzedniejsze wino Cekubskie.

Gibbus był bardzo uszczęśliwiony, a gdy jeszcze nadto poznał córkę Lukulla Lucjanę, która była nieco od niego starsza i nosiła w sobie wdzięk i urodę, gdy odczuł jej dobroć i uprzejmość, wtedy twarz jego i oczy duże nabrały anielskiego blasku.

Kiedy raz siedział z Lucjaną w ogrodzie pełnym woniejących kwiatów, w altanie ocienionej liściem winogradu i bluszczu, ona zbliżyła swe usta do jego głowy i pocałowała go lekko. On zaczął się śmiać serdecznie i zapytał ją, czy podoba się jej jego garb?

— Jakże mi żal — rzekł — gdy widzę, że inni ludzie chodzą prosto, a ja taki młody, muszę się chylić ku ziemi i stanąć prosto nie umiem.

Lecz Lucjana była innego zdania.

— Nic to nie szkodzi — rzekła — ale ty masz twarz przyjemną i oczy duże!

I zaprowadziła go do lustra, a on oglądał w niem swój garb długo i rzekł:

— Mój magister, który mię uczył, powiedział, że w garbie znajduje się rozum!

I odszedł od lustra prawie z dumą, a od tego czasu bardzo pokochał Lucjanę za jej dobroć i za te słowa pochlebne.

Nadeszły piękne uroczystości w Rzymie. Całe miasto mówiło o wielkich wyścigach, które się miały odbyć w cyrku, a wspaniałością miały przewyższyć wszystko, co Rzym dotychczas widział. Właśnie podówczas odnowiono stary cyrk, leżący między Palatynem a Awentynem, urządzono amfiteatralne siedzenia dla publiczności, a w środku długą arenę dla wyścigów konnych.

Gibbus nie mógł spać na myśl o tych wyścigach, zwłaszcza, gdy dowiedział się, że konie i kwadrygi Lukulla będą brały główny udział w wyścigach.

Postanowił w duszy, że musi siąść na kwadrygę i z woźnicą pędzić przez arenę. W dniu więc wyścigów wślizgnął się do szranek, gdzie stały rzędem kwadrygi, do których woźnice zaprzęgali najpiękniejsze rumaki, krzycząc i piorunując jedni na drugich.

W pierwszym rzędzie tuż za karcerami stały gotowe do biegu wspaniałe rumaki Lukulla, za nimi zaprzęgał konie również piękne woźnica bogatego patrycjusza Lolljusza, który tego dnia stanął do walki z kwadrygami potężnego Lukulla. Gibbus zbliżył się do woźnicy Lukulla, lecz ten, nie znając go, brutalnie go popchnął tak, że chłopiec jak długi runął na ziemię. I byłby zdeptany przez konie, gdyby nie nadbiegł woźnica Lolljusza, który podniósł chłopca do góry i wsadził na swoją kwadrygę.

W tej chwili dano znak rozpoczęcia wyścigów. Otworzono karcery i naprzód prawie równocześnie wybiegły dwie kwadrygi, Lukulla i Lolljusza i pędziły jak szalone przez długą arenę. Jak szalony wicher południowy Notus pędzi z hałasem i hukiem, wzbijając ogromną kurzawę i rozrywając wszystko po drodze, tak pędziły rumaki, bębniąc kopytami po arenie, z grzywami rozpuszczonemi, obfitą tocząc pianę z pysków i wzbijając kurzawę. Ani wozów, ani koni, ani jeźdźców nie było widać, lecz jedną szarą masę poruszającą się naprzód. Z piersi kilkuset tysięcy ludzi wznosił się okrzyk podziwu i częste nawoływania stronników Lukulla i Lolljusza, bo walczono o grube zakłady. Wszyscy byli pewni, że zwyciężą dzielne rumaki Lukulla, który siedział w loży cyrku wraz z piękną Lucjaną, przypatrując się z zajęciem wyścigom. Już po raz dwunasty biegły szalone kwadrygi wzdłuż kamiennej spiny, już okrążyły szczęśliwie obelisk metowy, gdy w tem konie Lukulla zaczęły bieg zwalniać, a po paru minutach znalazły się znacznie w tyle tak, że konie Lolljusza wpadły pierwsze napowrót do karcerów. Wtem wśród gromkich oklasków dały się słyszeć głosy ludzi siedzących bliżej areny:

— Jakiś chłopiec siedzi w koszu na kwadrydze Lolljusza!

Zdumiony Lukullus wytrzeszczył oczy i dojrzał Gibbusa siedzącego i skulonego w koszu i zbladł z gniewu. Wybiegł następnie z cyrku i wpadł jak szalony do westybulu swojej willi, a zwoławszy swoje niewolniki, kazał szukać garbuska i przyprowadzić przed siebie. Wnet Gibbus drżąc na całem ciele, stanął przed panem.

— Coś uczynił nicponiu? Jechałeś na kwadrydze mego przeciwnika, który mię zwyciężył!

Gibbus chciał się usprawiedliwić, lecz nie dał mu słowa wyrzec Lukullus. Kazał go związać i obić rózgami, a potem zaprowadzić do trusatyljów. Były to młyny w szerokich piwnicach, gdzie niewolnicy całymi dniami obracali ciężkie kamienie, ciągnąc je zapomocą sznurów, przywiązanych do szyi i tarli ziarno na mąkę.

Lukull wyjechał nazajutrz z Rzymu wraz z Lucjaną do Baiae, gdzie kończył budowę swego luksusowego pałacu. (C. d. n.).

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

O współpracę gospodarczą polsko-angielską.

Na podstawie wywiadu z sir Dawsonem, szefem misji i Mr. P. J. Hannonem sekretarzem delegacji parlamentarzystów angielskich.

Z okazji wizyty parlamentarzystów angielskich w Polsce, zamieścił „Merkury Polski" następujący z nimi wywiad na temat możliwości gospodarczej współpracy polsko-angielskiej.

— Jakim działem naszego gospodarstwa Panowie specjalnie się interesują?

— Przybyliśmy tu, by zbadać **stan gospodarczy całości i o ile on uzasadniałby nasze finansowe** zainteresowanie. Pragniemy zapoznać się narówni z produkcją kraju, jak i jego możliwością inwestycyjną. Program naszej wycieczki po Polsce jest szczegółowo opracowany i niewątpliwie da nam możność gruntownego poznania polskiego gospodarstwa narodowego.

— Co Panowie myślą o naszej sanacji Skarbu?

— Oczywiście, dokonaliście wielkich rzeczy. Zresztą nie możemy tu zbyt wiele mówić, biorąc pod uwagę, iż plan sanacji opracowany został wespół z naszym rodakiem Sir Young'em. Osobiście podziwiamy p. Grabskiego. Wielki to mąż stanu i wiele mu Polska teraźniejsza ma do zawdzięczenia.

— Czy świat finansowy Anglji dobrze zna Polskę dzisiejszą?

— O tyle, o ile. **Polityczne ryzyko stale jeszcze zajmuje umysł angielskiego finansisty.** Potrzebna tu jest bezstronna i **taka rzeczowa propaganda polska**, by odpowiednio uświadomić Financial City o stanie i rozwoju gospodarstwa polskiego w szczególe, a spraw polityczno-państwowych wogóle. Kroki w tej mierze Polska stanowczo zrobić powinna.

— Jakie zdanie Panów co do bezpośrednich stosunków bankowych Londyn—Warszawa?

— Jest kwestją bardzo żywotną dla lepszego rozwoju stosunków gospodarczych obu krajów, by taki bezpośredni kontakt między bankami obu państw stworzyć. Wszelkie pośrednictwo Berlina, czy jakiegokolwiek bądź innego maklera finansowego, rozwój tych stosunków **tylko tamować będzie.**

— Czy udzieliłaby Anglja ewentualnych kredytów na odbudowę naszych miast jak to w części Ameryka już uczyniła?

— Absolutnie nic nie mamy przeciw angażowaniu się kapitału amerykańskiego. Z drugiej strony, co jest naturalne, że i my starać się będziemy dla naszego kapitału przeprowadzić korzystne tranzakcje i nie opuścimy żadnej okazji, o ile się tylko nadarzy.

— Na ile interesuje się Anglja przemysłem polskiego Górnego Śląska?

— W tej kwestji nic jeszcze mówić nie możemy. W programie naszym leży i Górny Śląsk, by tam na miejscu przeprowadzić gruntowne badania ekonomiczne.

— Czy nie uważają Panowie Polski, za kraj najbardziej pewny i korzystny dla przeprowadzenia tranzakcji handlowych z Rosją?

— O tranzakcjach z Rosją **wogóle narazie mowy niema.** Niewątpliwie Polska, dzięki swemu położeniu, przeprowadzi wielką część handlu z Rosją. Jednak i kraje bałtyckie, jak przed wojną, tak i teraz lwią część tego handlu załatwią.

— Mimo nieustalonych zupełnie jeszcze warunków, handel z Rosją jednak się odbywa i przecież, prędzej czy później, zupełnie się ureguluje. Czy więc nie byłoby wskazane już teraz urządzić tu w Polsce wolne składy komisowe wytworów angielskich dla tem szybszego rzucenia ich na rynek rosyjski, skąd też łatwiej byłoby kierować eksport angielski do Rosji — zaznacza sprawozdawca M. P.

— W dzisiejszych niestałych warunkach sprawa ta zbyt ryzykowna do zaopinjowania. O ile ona stanie się aktualną, niewątpliwie i Anglja jej odpowiednią uwagę poświęci, była na to odpowiedź.

— Czy zaprojektowana linja lotnicza Londyn—Warszawa—Kalkuta zbliża się ku urzeczywistnieniu?

— O tak, pracują nad tem, i w swoim czasie regularny ruch zaprowadzony zostanie.

— Czy mieliby Panowie jakie dodatkowe oświadczenie do zrobienia?

— Owszem, w niektórych tutejszych pismach ukazał się przedruk artykułu „Vossische Zeitung" z dnia 26 maja b. r. o stosunku Anglji do Polski. Otóż, musimy z oburzeniem **odrzucić wszelkie takie insynuacje.** Nic nie jest nam bardziej obcem, jak właśnie takie stanowisko. Możemy tu oświadczyć, że ani rząd angielski, ani parlament, ani nasza komisja gospodarcza takiego stanowiska **nie podzielają.** Naród angielski w tradycji starej przyjaźni obu narodów dąży do zacieśnienia ściślejszych węzłów z Polską. Przyjaźń ta chwilowo tylko, dzięki ogólno-europejskiemu przesileniu politycznemu, zeszła na drugi plan. Konstatujemy z wielką przyjemnością, że się zmienia na lepsze.

Preliminarz czerwcowy.

Ustalony na miesiąc czerwiec miesięczny **preliminarz budżetowy wynosi w wydatkach kwotę 183 miljony i zamyka się nadwyżką 561 tysięcy złotych dochodów nad wydatkami.**

Z danin publicznych ma wpłynąć ogółem 85.3 milj., z monopoli 31.2 milj. złotych. Wpływy z poszczególnych danin publicznych preliminuje się m. i.: **podatek majątkowy 15 milj. zł.**, cło 30 milj. zł. Pośród monopoli z tytoniu przewiduje się zyski 15 milj. zł. i ze spirytusu 13 milj. zł. W innych dochodach skarbu państwa zamieszczono w przewidywaniach na czerwiec między innemi wpływ z opłat emerytalnych w kwocie 2 milj. zł.

W wydatkach poszczególnych ministerstw znajdują się następujące między innemi pozycje: w Ministerstwie spraw wewnętrznych preliminuje się na **zasiłki wojskowe 250 tys. zł.**, oraz na walkę z chorobami i na pomoc lekarską dla urzędników państwowych 544 tys. zł., w Ministerstwie skarbu na emerytury cywilne przeznaczono w czerwcu 8.7 milj. zł., na emerytury wojskowe 0.8 milj. zł., na renty inwalidzkie 9 milj. zł., **na spłatę długów zagranicznych 2.9 milj. zł.**, na spłatę odsetek od długów zagranicznych 3.6 milj. zł., wreszcie na bicie bilonu zagranicą 10 milj. zł.

Nowa linja kolejowa

BUDUJĄ JĄ ANGLICY.

Na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 3 b. m. zatwierdzono projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu koncesji na budowę i eksploatację kolei żelaznej i prywatnej użytku publicznego z Zagłębia Dąbrowskiego przez Pińczów—Busk do Zwierzyńca.

Projektowana kolej, ogólnej długości około 311 klm., odpowiadająca kierunkowi wskazanemu w planie rozbudowy sieci kolejowej, składa się z linij następujących: a) Zwierzyniec—Hrubieszów—Wojnica—Kiwerce, względnie Łuck, łącznie z kupnem odcinka państwowej kolei Zamość—Hrubieszów—Włodzimierz Wołyński—Wojnica; b) Chełm—Hrubieszów—Sokal.

Za budową pomienionej wyżej kolei, która stanowić będzie linję tranzytową między Zachodem a Rosją przez polskie zagłębie węglowe, przemawiają wszystkie potrzeby ekonomiczne kraju, jak: dowóz węgla, surowców i produktów spożywszych do miast i zakładów przemysłowych, podniesienie przemysłowe miejscowości dotychczas pozbawionych komunikacji kolejowej, ułatwienie eksportu i importu z Rosją.

Projektowana kolej przechodzi przez tereny rolniczo bogate i obfitujące w płody natury; rentowność jej przeto należy uważać za zapewnioną sferą własnego wpływu. Przedsiębiorstwo prywatne, które otrzymało koncesję, przy pracy jednej z najpoważniejszych firm angielskich „Armstrong Whitworth et Cie", ma możność sfinansowania nietylko obecnej budowy, ale także budowy linij kolejowych zastrzeżonych koncesjonarjuszom na przyszłość.

Kapitał, potrzebny do urzeczywistnienia budowy projektowanej linji kolejowej, **wyniesie około 100,000.000 złotych.**

Przed dniem 15 b. m.

Obawy, jakie wobec nadchodzącego terminu (15 b. m.) i niepomyślnego toku rokowań handlowych polsko-niemieckich ogarniają sfery gospodarcze, znajdują między innemi swój wyraz w tem, że wśród interesentów polskich objawia się żywsze zainteresowanie czeskimi i austrjackimi rynkami zakupu maszyn i urządzeń technicznych. Odnosi się to zwłaszcza do sfer handlowych górnośląskich, które utrzymywały dotąd żywy kontakt z firmami niemieckiemi.

Taki sam objaw można zaobserwować i w sprawie eksportu węgla. **Wobec tego, że tak w sferach miarodajnych polskich, jak i w kołach handlowych liczą się z ewentualnością silnego utrudnienia eksportu** naszego węgla do Niemiec po dn. 15 b. m., czynione są już próby skierowania naszego wywozu do innych krajów. W tym celu rozwinięto ożywioną działalność, celem rozpoczęcia wysyłki węgla przez Gdańsk. Przedstawiciele wielu firm wyjeżdżają tam, aby stwierdzić na miejscu możliwość wyładowywania węgla. Panuje przeświadczenie, że w razie szybkiego posunięcia naprzód robót koło rozbudowy odpowiednich urządzeń portowych, będzie można w krótkim czasie skierować **większe transporty węgla do tego portu.**

Tak więc pracuje się z naszej strony nad tem, aby złośliwość niemiecka, jaka ujawnia się w umyślnem przewlekaniu rokowań handlowych, celem postawienia nas w kłopotliwem położeniu, po dn. 15 b. m. nie przyniosła nam zbytnich szkód. **m.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 5.18 i pół.

Czeki: Belgja 24.27½, Holandja 208.90, Londyn 25.25, Nowy Jork 5.18½, Paryż 24.75, Praga 15.40, Szwajcarja 100.70, Wiedeń 73.18, Włochy 20.65.

Papiery lokacyjne i państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 46, 8% pożyczka konwersyjna 70—71, 10% pożyczka kolejowa 90—85—90, 4½% listy zastawne Tow. kredytowego ziemskiego 23.35.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Paryż 24.65, Londyn 25.07½, Nowy Jork 5.16, Włochy 20.45½, Berlin 1.229, Wiedeń 72.70, Praga 15.30, Warszawa 99½, Budapeszt 0.72 4/16. Tendencja niepewna.

„Na gruzach Polski — republika rad".

Jak żydzi walczą przeciw naszej państwowości? — 90 procent żydowskich procesów politycznych z ogółu rozpraw o zdradę główną. — Szeroki teren konspiracyjny. — Zasadniczym punktem programu: wojna domowa! — Na posterunku aż do ostatecznego zwycięstwa. — Jakie życzenia przyjęli żydzi w Polsce od moskiewskiego związku Lenina.

Szereg procesów komunistycznych, jakie rozegrały się w Krakowie przed trybunałami sądów przysięgłych, pozwoliły wyrobić sobie właściwy **obraz działalności żydów około podkopania bytu państwowości polskiej.** Żydostwo krakowskie nie pominęło sposobności, aby przez niestrudzoną agitację komunistyczną na gruncie miejscowym i najbliższych miast osłabić narodową spójnię, wsączyć w sfery robotnicze destrukcyjny pierwiastek komunistyczny i zatruć je zgniłą atmosferą sowiecką.

Rzućmy okiem na okres **ubiegłych dwóch lat**, a przekonamy się, że rozprawy polityczne w sądzie krakowskim posadziły **na ławie oskarżonych niemal wyłącznie żydów i to albo za zbrodnię zdrady głównej z par. 58 u. k., albo za szpiegostwo — par. 67.** Cała kollekcja obwinionych, to w 90 proc. żydzi, reszta innych narodowości, głównie Białorusini, jak Szynkaneńko i Fedorow.

Od roku 1923 skazani zostali w sądzie krakowskim za zbrodnię zdrady głównej przez szerzenie agitacji komunistycznej: Bernard Rosenbaum na 2 lata ciężkiego więzienia (sąd apelacyjny podniósł karę do 4 lat), Hirsch Glücksman na półtora roku (sąd apelacyjny do 3 lat), Józef Drucker na 1 rok (sąd apelacyjny do półtora roku), Zygmunt Matzner na 2 lata (2 i pół), Samuel Sperling na 15 miesięcy (21 mies.), Szaja Kinderman f. Bär na półtora roku (2 lata), Samuel Markus na 1 rok, Menasche Grünspan na 8 lata, Jakób Mindelgrün f. Fensterbein na 2 lata ciężkiego więzienia. Za zbrodnię szpiegostwa na rzecz Rosji sowieckiej (par. 67) zostali skazani: Samuel Picker na 8 lata ciężkiego więzienia, Jakób Pinkes Scharf na półtora roku, Chaim Szapira na 3 lata, Jetti Pickerówna na 1 rok, Golda f. Eugenja Spatzner na 1 rok, Izrael Königsberg na 4 lata, Lejzor f. Leon Holzer f. Unger na 1 rok ciężkiego więzienia. W dwóch wypadkach odstąpiono sprawy innym sądom, a to w odniesieniu do Chaima f. Ziessera, Markowicza i Chaima Cheskiela Goldblatta f. Kannera. Nadto w śledztwie policyjnem, względnie sądowem, pozostawali pod zarzutem zbrodni politycznych: Jakób Józef Neufeld f. Silberstein, Samuel Markus, Izrael Rosengarten, Jakób Chaim Kornblum, Róża Rosenbaum, Salomon Jachimowicz, Salomon Kühnreich f. Kaufman, Chiel Butkowski, Jakób Weisser, Mendel f. Eissen Kornblum, Szymon Sperling, Markus Glücksman, Oskar Berkowicz, Izak Rottenberg, Dränger f. Herman Federgrün, König f. Hersch Aron Zimmermann, Chaim Rudel, Leon Holzer f. Unger i Salomon Roth f. Nagler. Ogółem sądy krakowskie zasądziły w ostatnich dwóch latach 16 żydów na łączną ilość 35 lat i 3 miesiące ciężkiego więzienia. W śledztwie policyjnem, względnie sądowem pozostawało 21 żydów.

Warto przypomnieć, co wykazały rozprawy, względnie śledztwa sądowe. Dowiodły one w pierwszej linji, że żydzi wykorzystywali skrupulatnie każdą chwilę dogodną dla wywrotowej roboty, a więc **strajki robotnicze** w fabrykach i różnego rodzaju zakładach przemysłowych, strajki rolne, **manifestacje robotnicze** (głównie 1-majowe), **uroczyste obchody w Rosji sowieckiej**, które chcieli święcić i u nas, przesilenia gospodarcze, wogóle wszelkie zdarzenia w państwie, wymagające **szczególniejszej spójności wewnętrznej i panowania nad sytuacją.** Jeżeli idzie o Kraków, to momentem takim były **wypadki 6 listopada**, po których należało oczekiwać dużego taktu od rządu z jednej strony, a znowu z drugiej zimnej krwi i panowania nad sobą społeczeństwa, by uniknąć katastrofy wiszących chmur. Tego rodzaju kryzysy ogólno-państwowe stwarzały dla wrogich nam elementów żydowskich najpodatniejszy grunt do judzenia robotnika, podtrzymywanie w nim zapalnego materjału strajkowego, pchania go do czynów nieobliczalnych, szerzenia popłochu, rozpuszczania fałszywych wiadomości i t. d. i t. d.

Poza doraźnemi wystąpieniami agitatorów komunistycznych, stale jaczejki żydowskie rozwijały na szeroką skalę **akcję propagandy haseł bolszewickich** wśród młodzieży żydowskiej bądźto drogą **tajnych konwentykli i agitacyjnych przemówień, bądźteż drogą kolportażu broszur, pism ulotnych i odezw**, wzywających do rewolucyjnej walki przeciw obecnemu ustrojowi państwa i wprowadzenia rad robotniczych na wzór sowieckich urządzeń społecznych. Rozwinęli ożywioną działalność agitacyjną w Krakowie i na prowincji, tworzyli koła, kółka i sekcje, powstały **czerwone frakcje młodzieży żydowskiej** przy związkach zawodowych, skupiano akademicką młodzież żydowską w zakonspirowane związki i obmyśliwano program działania.

Najdogodniejszą drogą do prowadzenia propagandy komunistycznej okazał się kolportaż bibuły komunistycznej. Stosy broszur i odezw ściągnięto z Rosji sowieckiej po to, aby znalazły się w centrach robotniczych i w armji polskiej i wprowadziły ferment. O czemże mówią te książki? Autorzy nie owijali celu w bawełnę. „Wobec niebezpieczeństwa, grożącego klasie robotniczej od obecnego ustroju państwowego — czytamy w jednej z przychwyconych broszur — należy nieustannie, niezmordowanie, wszystkiemi siłami przygotować **wojnę domową.** Idea wojny domowej powinna stać się **centralnym punktem programu ruchu robotniczego.** Zbyt wiele jeszcze pozostało na świecie takiego, co powinno być zniszczone ogniem i żelazem dla wyzwolenia klasy robotniczej. Należy więc użyć tak pożytecznych (!) narzędzi śmierci i zniszczenia, jakiemi są karabin i działo, przeciw swojemu rządowi i swojej burżuazji". „Klasy pracujące wszystkich krajów — woła inna odezwa — muszą zgrupować swoje szeregi **wokół twierdzy międzynarodowej rewolucji — Rosji sowieckiej, uważając za punkt wyjścia anarchję, prowadzącą do zaprowadzenia dyktatury proletarjatu".** Bo, jak jedna z ulotek tłumaczy, **powstanie mas pracujących** obali ustrój burżuazyjny i zaprowadzi na gruzach państwa kapitalistów i obszarników — robotniczą kumunę, w której ziemia i fabryki przejdą na własność ludu, a władza znajdzie się w rękach proletarjatu".

Powyższe zasady, głoszone w kolportowanych odezwach, znalazły wśród żydostwa gorliwych propagatorów. **Chwycili się tej roboty z całą żywiołową nienawiścią do państwowości polskiej**, na której pasożytują i niecną konspirację prowadzą do dnia dzisiejszego. **Pod jakimi pozorami ukrywali formy walki wewnętrznej przeciw państwu**, wykazały dobitnie rozprawy krakowskie. A więc najprzód nadali każdym tajnym stowarzyszeniom **charakter zebrań zawodowych, głównie rękodzielniczych i rzemieślniczych, to znów kulturalno-oświatowych**, jak sekcje bibljoteczne, wycieczkowe, a w wielu wypadkach używali dla zebrań komunistycznych — firm towarzystw sportowych. Znane są wypadki jak konspiratorzy z Kazimierza urządzali **tajne zebrania w schroniskach sierót żydowskich**, aby zmylić czujność władz. Trudno przytoczyć całe zastępy „Jugendowców", niepodobna omawiać szczegółowo istoty organizacji „pracowników i pracowniczek igły" i wszelkich innych zawodów żydowskich o charakterze wybitnie antypaństwowym. Niema miejsca na bliższe przypomnienie faktów, jak to żydowscy organizatorzy jaczejek komunistycznych ściągali gromadki uczniów z Kazimierza i Stradomia, **uświadamiali ich seksualnie i obdarowywali pornograficzną lekturą**, aby zdemoralizować duszę dziecka i uczynić ją na przyszłość podatną do wszelkich demoralizujących i rewolucyjnych poczynań. Recepturę kształcenia prowodyrów komunistycznych od deprawacji duszy dziecka przejęli od sowietów.

Jak wygląda działalność żydów w Polsce, świadczą najlepiej urywki tajnej korespondencji między związkami komunistycznymi w Rosji sowieckiej a organizacjami żydowskiemi u nas. Centralne biuro żydowskiego związku młodzieży komunistycznej w Polsce wynurzało się w ten sposób w jednym z przychwyconych listów — wobec leninowskiego związku żydowskiej młodzieży w Moskwie:

„Posiadamy we wszystkich centrach robotniczych i w całym szeregu miast i miasteczek sekcje młodzieży i młodzieżowe frakcje czerwone w związkach zawodowych. Nie bacząc na różne represje, możemy zupełnie objektywnie stwierdzić, iż **sympatje najszerszych mas żydowskiej młodzieży są po naszej stronie. Będziemy stali na posterunku i walczyli, póki nie osiągniemy ostatecznego zwycięstwa".**

W innych listach, informujących związek leninowski o postępach akcji wywrotowej w Polsce znajduje się następujący ustęp:

„Podstawą pracy komunistycznej w Polsce są koła i sekcje żydowskie, liczące **bezwzględną większość członków żydów** i grupujące **dookoła siebie** szerokie warstwy młodzieży. **Ilość kół wojskowych** wzrosła, nawiązano liczne kontakty, kolportuje się bibułę".

Wobec tak „pocieszających" wiadomości, organizacja żydów w Polsce otrzymała z Moskwy następujące pismo:

„Życzymy wam, drodzy towarzysze, pomyślności w pracy, zwiększenia się waszego związku, wzmocnienia zwartości szeregów, **rychłej zguby burżuazyjnej Polski i jak najszybszego utworzenia na jej gruzach Polskiej Republiki Rad".**

List kończy się uwagami:

„Cały proletarjat musi pamiętać o swoich bojownikach, musi opiekować się nimi, musi walczyć o wypuszczenie więźniów; zorganizujcie opiekę nad uwięzionymi towarzyszami".

Dr A. M.

Życie sportowe.

Lwów—Kraków. Jak było do przewidzenia, zawody te wzbudziły olbrzymie zainteresowanie, o czem świadczy silna przedsprzedaż biletów. Cały świat sportowy przywiązuje do nich cenną wagą, gdyż mają one wykazać, który z ośrodków piłkarskich w Polsce jest najsilniejszym.

Jak wykazuje historja rozegranych przez powyższe miasta zawodów, Kraków na 13 spotkań wygrał dotąd 7 razy, przegrał 4, a wyników remisowych uzyskał 2, stosunek zaś bramek opiewa 30: 17 na jego korzyść. Ponieważ skład Lwowa obejmować będzie graczy „Pogoni", której udało się przesunąć rozgrywkę z Wartą (Poznań) i Hasmonei, a obecna forma mistrza Polski, po pięknem zwycięstwie nad Amatorami (Wiedeń), jest bardzo wysoka — należy się spodziewać pięknej i emocyjnej gry. Jakkolwiek szanse Lwowa tym razem są bardzo poważne, to jednak nie ulega wątpliwości, że drużyna Krakowa dołoży wszelkich starań, by honorowo bronić barw grodu podwawelskiego.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Uroczystości przy zakończeniu roku szkolnego.

Kuratorjum okręgu szkolnego w Krakowie poleciło Dyrekcjom szkół średnich i powszechnych przygotowanie programu uroczystego zakończenia nauki w bieżącym roku szkolnym. Kuratorjum zaleca między innemi urządzenie wystawy rysunków i robót ręcznych; program uroczystości ma obejmować: nabożeństwo, przemówienie kierownika szkoły, śpiew i deklamację młodzieży, odczytanie najlepszej pracy abiturjenta opuszczającego Zakład i ewentualne rozdanie nagród wybitniejszym uczniom.

Pozatem jest przewidziane uroczyste pożegnanie absolwentów gimnazjalnych i seminarjalnych przy rozdawaniu świadectw dojrzałości, w obecności całego Zakładu.

Również i rozpoczęcie roku szkolnego będzie się odbywać w uroczysty sposób przy udziale kół rodzicielskich, oraz przedstawicieli miejscowych władz państwowych.

Z pod III Mostu do Zakładu Braci Albertów.

Na skutek poruszenia przez prasę sprawy eksmitowanej rodziny Zakrockich, która przez kilka tygodni obozowała pod III. mostem na bulwarach wiślanych, władze miejskie wydały nareszcie wczoraj odpowiednie zarządzenia. Magistrat w porozumieniu z Dyrekcją policji polecił wczoraj w południe usunięcie rodziny Zakrockich z bulwarów i umieszczenie bezdomnych w schronisku Braci Albertów przy ul. Skawińskiej.

Po godz. 2 po południu zajechał na bulwar pod III. mostem wóz magistracki z dwoma woźnymi, którzy w obecności komisarza obwodowego i przy asyście posterunkowych załadowali rzeczy Zakrockich i odwieźli je do składu miejskiego na pl. Jabłonowskich. Zakrocka nie chciała zgodzić się na odwiezienie rzeczy do magazynu, co wywołało zatarg z posterunkowym policji. Dopiero na skutek interwencji komisarza obw. pozwolono Zakrockiej na umieszczenie pościeli w mieszkaniu jej znajomego przy ul. Kącik. Zakrocki i starszy syn, uczeń szkoły powszechnej nie byli obecni przy usuwaniu rzeczy z pod mostu, skutkiem czego do schroniska Braci Albertów odprowadzono tylko Zakrocką z trojgiem dzieci.

Niezwykłej scenie przypatrywały się z mostu i z bulwarów tłumy publiczności.

NOWE OPŁATY ZA PRĄD ELEKTRYCZNY. Na konferencji magistrackiej uchwalono wystawianie rachunków prądowych, począwszy od okresu V-go w złotych, zamiast jak dotychczas w kilowatgodzinach obrachunkowych. Jednocześnie ustalono następujące ceny prądu, począwszy od okresu V-go za 1 kwh.: lokale 70 gr., mieszkania prywatne 50 gr., motory i gmina 30 gr., tramwaj 9 gr. Czynsze za elektromierze ustalone zostały, jak następuje: do 5 kwh. 1 zł., do 20 kwh. 2 zł., do 50 kwh. 3 zł., powyżej 50 kwh. 4 zł. miesięcznie.

—o—

Kraków, 7 czerwca.

Niedziela 7: Roberta.
Poniedziałek 8: Medarda.
Poniedziałek 8: Wschód słońca o godz. 3.41, zachód o 20.17.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 8 b. m. o godz. 5 po południu. Porządek dzienny obejmuje: czł. J. Kallenbach: Julinicz i Pankracy w podziemiach weneckich, prof. H. Gaertner: deklinacja tematów na—a—i—ja— w języku polskim do końca XVI. wieku, dr. J. Krzyżanowski: romans pseudo-historyczny w Polsce w. XVI. i prof. C. Pęcherski: Polska wymowa sejmowa czasów Zygmuntowskich.

W 35 LAT PO MATURZE. Onegdaj obchodzili abiturjenci gimnazjum (III) Sobieskiego z 1890 roku 35-tą rocznicę matury. Z 81 żyjących przybyło na zjazd 15, a mianowicie: Dr J. Batko, st. lekarz województwa krakowskiego, M. Burzyński, prof. gimn. w Rohatynie. Dr L. Fürbek, st. lekarz koleji państw. w Tarnowie, R. Jordan, urzędnik Tow. Wzaj. Ubezp., Dr W. Krzyształowicz, radca kol. państw. i dyr. depart., Dr A. Liebling, adwokat, Dr M. Leinkram, lekarz, Dr Fr. Mussil, adwokat i prezes Tow. kat. właśc. realności m. Krakowa i gmin przyłączonych, Dr I. Nycz, radca kolei państw., Dr St. Okęcki, podsekr. stanu w Minist. oświaty, S. Ochoński, em. dyr. kancelarji sądowej, Dr A. Oprych, naczelnik wydz. Izby skarbowej w Łodzi, ks. kan. Papescch, proboszcz w Gilowicach, K. Rozdajczer, właśc. dóbr i St. Zakrzewski, właśc. dóbr. Z profesorów z 1890 r. wzięli udział w zjeździe dwaj żyjący profesorowie, a mianowicie: były gospodarz prof. Andrzej Jaglarz i dyrektor Józef Winkowski. Po wzajemnem powitaniu się w dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej i po Mszy św., odprawionej przez ks. kan. Papescha w kościele OO. Karmelitów na Piasku, udali się jubilaci do gimnazjum przy ul. Sobieskiego, gdzie do zebranych przemówił serdecznie były gospodarz, prof. Jaglarz i odczytał katalog. Po wspólnej fotografji, podejmował Dr Fr. Mussil wraz z żoną profesorów i kolegów śniadaniem.

REORGANIZACJA NAUKI W SZKOŁACH DOKSZTAŁCAJĄCYCH. Wczoraj po południu odbyło się w magistracie posiedzenie w sprawie reorganizacji nauki w wieczorowych szkołach dokształcających. Uchwalono nowy program nauki, który zostanie przedłożony Kuratorjum do zatwierdzenia.

ILE KRAKÓW ZUŻYWA WODY? Według zasięgniętych przez nas informacji, konsumpcja wody z wodociągu miejskiego w m. Krakowie wynosiła w roku 1924 — 7,996.372 m³. Średnia ilość wody wypompowanej miesięcznie wynosiła 666.364, zaś dziennie 21.098 m³. Maksymalne zużycie wody wykazał 26 wrzesień (27.554 m³), zaś minimalne zużycie dzień 29 grudnia (17.317 m³). Przy 185.000 ludności m. Krakowa wypada na jednego mieszkańca przeciętnie 118.4 l. wody dziennie.

REKONSTRUKCJA I BUDOWA ULIC. Biuro drogowe prowadzi rekonstrukcję ul. Kazimierza Wielkiego, ul. Czarnowiejskiej, Aleji trzech Wieszczów i ul. Szlak, gdzie wybudowano nowy chodnik betonowy na przestrzeni między ul. Krowoderską a ul. Długą. Z nowych ulic budowane jest przedłużenie ul. Św. Wawrzyńca. Przy powyższych oraz innych drobnych konserwacyjnych robotach w obrębie całego Krakowa, m. i. przy układaniu krawężnika i ścieków koło nowych plant Dietlowskich, zajętych jest 470 ludzi i 70 fur.

ĆWICZENIA APLIKACYJNE OFICERÓW REZERWY, urządzone przez Związek oficerów rezerwy, rozpoczęły się we środę ogólnym wykładem kpt. Kępskiego. Zainteresowanie wśród członków duże, co objawiło się w licznem przybyciu na wykład. Następne wykłady wraz z pokazem odbędą się w każdą środę o godz. 6-tej po południu na placu ćwiczeń, w razie deszczu o godz. 7 w sali Kasyna oficerskiego.

O ZGŁASZANIE WOLNYCH MIEJSC W FABRYKACH. W „Monitorze Polskim" Nr. 128 z dnia 4 b. m. pojawiło się zarządzenie Min. pracy i op. społ. z dnia 15 maja, nakładające na pracodawców obowiązek zawiadomienia państwowych urzędów pośrednictwa pracy o każdem wolnem lub nowo obsadzonem miejscu. Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem 14 b. m. i dotyczy w województwie krakowskiem m. Krakowa, m. Białej, pow. chrzanowskiego i oświęcimskiego. Powyższe zawiadomienia pracodawcy mają przesyłać do Państwowego Urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie, Białej i Oświęcimiu.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 31 maja do 6 czerwca b. r. przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało 10 osób (w tem 2 obce), na mumsa 2, na malarję 1 (obca), na dur brzuszny 1, na czerwonkę 1 (obca), na ospę wietrzną 5, na odrę 5.

ZJAZD BRACTW STRZELECKICH W KRAKOWIE. Sekcja kwaterunkowa zjazdu zwraca się z prośbą do mieszkańców m. Krakowa, chcących wynająć pokoje za opłatą na dzień 25 do 30 czerwca na zjazd, o zgłoszenie wolnych mieszkań do sekretarza sekcji p. Stanisława Patrońskiego, firma Rudnicki, Rynek linja A—B.

CZERWCOWA KADENCJA SĄDU PRZYSIĘGŁYCH. W poniedziałek 8 b. m. rozpoczyna się w krakowskim sądzie okr. karnym letnia kandencja sądu przysięgłych rozprawą prasową. W kadencji tej zostały rozpisane między innemi rozprawa o nadużycie władzy urzędowej przeciw podkom. policji Kozubowskiemu, wywiadowcy Buryle, oraz ich spólnikom Grünfeldowi i Neufeldowi (15 i 16 czerwca), rozprawa przeciw Piękosińskiemu o zamordowanie żony i t. d.

ŚLEDZTWO PRZECIW B. DYR. BANKU CUKROWNICZEGO w Krakowie Drowi Grotowskiemu zostało onegdaj ukończone, a akta odesłane do prokuratury. Przedłużenie się śledztwa było spowodowane dochodzeniami prowadzonemi w Poznaniu w drodze rekwizycji. Jak wiadomo, Dr Grotowski stojąc na czele filji poznańskiego Banku cukrowni w Krakowie, dopuścił się znacznej malwersacji. W ubiegłym tygodniu odbył Grotowski głodówkę w więzieniu podobno na znak protestu przeciw przedłużeniu śledztwa.

—o—

Zawiadomienia i komunikaty.

OSTATNIA IMPREZA „HELJONU". We czwartek dnia 11 b. m. o godz. 7 wieczorem w Uniwersytecie Jagiell. (sala Kopernika) odbędzie się odczyt znanego poety-heljonisty, Jerzego Brauna, p. t. „Z nad Nilu, Jordanu i Bosforu" (wrażenia z podróży). Sądzić należy, że ten niezwykle interesujący odczyt, który będzie równocześnie ostatniem wystąpieniem na zewnątrz Koła Art.-Lit. „Heljon", ściągnie tłumnie publiczność. Kasa od godz. 6—7 wiecz. u wejścia na salę.

KSIĄŻKI DLA KAŻDEGO. Bezsprzecznie dla każdego są przeznaczone książki „Bibljoteki Domu Polskiego", o których wspominaliśmy w poprzednim numerze. Jak z nadesłanych tomów wynika, książki są tak dobierane, by były dostępne dla wszystkich ludzi czytających, by stanowiły rozrywkę, a z rozrywką łączyły pożyteczne. „Bibljoteka Domu Polskiego" wprowadza czytelnika w bogactwo naszej literatury narodowej, dając rzeczy najcenniejsze, stanowiące o polskiej wielkości kulturalnej i cywilizacyjnej.

Przeważnie wydawane są powieści, jednakże — jak zapowiada wydawnictwo — poza powieścią wydawane będą dziełka popularnonaukowe, zaznamiające czytelnika w sposób wyczerpujący z dzisiejszym stanem wiedzy ogólno-ludzkiej.

Śmiało więc powiedzieć możemy, że to istotnie książka, którą czytać powinien każdy.

FESTYN NA PÓŁKOLONJE I KOLONJE WAKACYJNE odbędzie się w Sportowym Stadjonie wojskowym (u wylotu Błoń) dziś, w niedzielę (w razie niepogody na przyszłą niedzielę) o godz. 2 po południu. Komitet nie szczędził pracy, aby wesołym programem ściągnąć jak najwięcej uczestników zabawy, w czasie której przygrywać będzie kilka muzyk. Dla dzieci komitet urządził osobne, wesołe rozrywki. Bufet, po cenach przystępnych, obficie zaopatrzony.

WYCIECZKA DO BIELAN. Żegluga Polska S. A. urządza w dniu 7 b. m. wycieczkę do Bielan galarami. Odjazd z placu Groble o godz. 3 po południu, odjazd z Bielan o godz. 8 wieczorem.

—o—

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Niedziela po południu: „Skąpiec" (gościnny występ L. Solskiego).
Niedziela wieczór: „Mieszczanie" (gościnny występ L. Solskiego).
Poniedziałek: „Mieszczanie" (gościnny występ L. Solskiego).
Wtorek: „Mieszczanie" (gościnny występ L. Solskiego).
Środa: „Zemsta" (gościnny występ L. Solskiego).

Repertuar krakowskiej Operetki Nowości Rajska 12:

Niedziela po południu: „Nocna ćma".
Niedziela wieczór: „Dzidzi" (występ gośc. J. Kozłowskiej i Ludwika Sempolińskiego).
Poniedziałek: „Hrabina Marica" (występ gościnny Janiny Kozłowskiej i Ludwika Sempolińskiego).

Repertuar teatru „Bagateli".

Niedziela po południu: „Simona jest już taka" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Yoshywara" (występ Ireny Solskiej).
Poniedziałek: „Yoshywara" (występ Ireny Solskiej).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KINO WANDA: „Zwierciadło duszy kobiecej".
SZTUKA: „We dwa ognie".
UCIECHA: „Skandal w noc poślubną".
PROMIEŃ: „Błyskawiczny Upiór".
NOWOŚCI: „Obiecana Ziemia".
WARSZAWA: „Mnie nie kupisz za pieniądze".
REDUTA: „Genjusz, czy zbrodniarz?".

—o—

Komunikaty teatrów krakowskich.

OPERETKA NOWOŚCI. Znakomita operetka Stolza „Dzidzi" z występem gościnnym J. Kozłowskiej i L. Sempolińskiego, potwórzoną będzie dziś w niedzielę o godz. 8 wieczorem. W poniedziałek 8 i wtorek 9 b. m. o godz. 8 wieczór niezrównana operetka E. Kalmana „Hrabina Marica" z p. Kramerówną. Partję Lizy kreować będzie J. Kozłowska, a Żupana L. Sempoliński, reszta obsady bez zmiany.

O miejsce dla Polski w Radzie Ligi N.

„Eclair" pisze: „Dla zrównoważenia niedogodności, z jakiemi jest połączone ewentualne wejście Niemiec w skład Rady Ligi Narodów, istnieje tylko jeden sposób, a mianowicie równoczesne przyjęcie do tejże Rady Ligi w charakterze członka stałego jakiegoś innego państwa, któreby było dla Francji jej wiernym i oddanym przyjacielem, a któreby liczbą swej ludności i bogactwem wyróżniało się, jako wielki naród. Takie warunki posiada jedna tylko Polska".

Jest to punkt widzenia francuski. Odpowiada on w zupełności — polskiemu. Wejście bowiem Niemiec do Rady Ligi Narodów dla Polski będzie znakiem, że niebezpieczeństwo wzmaga się. Łatwo zrozumieć, że niemiecki delegat będzie wyzyskiwał wpływy i znaczenie swojego kraju nie na korzyść Polski i nie na korzyść Francji. Czuje to obecnie Francja. Stąd życzenie pewnych kół, by do Rady Ligi wprowadzić przedstawiciela Polski.

Rozmaitości literackie.

NOWA POWIEŚĆ WELLSA. Słynny powieściopisarz angielski, H. G. Wells, napisał nową powieść p. t. „The Coming of Sargon". Z tytułu tego wynikałoby, że Wells, odznaczający się w powieści współczesnej i stawszy się sławnym w powieści przedewszystkiem przyszłości, sięga obecnie w przeszłość. Sargon bowiem był królem Asyrji, tym, który zniszczył królestwo Izraela i odbył wojenne wyprawy do Egiptu, Armenji i Chaldei. Nowa powieść zacznie się drukować w lipcu w jednym z dzienników londyńskich.

—o—

Nadesłane.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy nieśli pomoc w ciężkiej chorobie naszemu bratu, ś. p. ks. Drowi Michałowi Pęckowskiemu, w szczególności: JWPanu Prof. Rutkowskiemu, WPanom Lekarzom kliniki chirurgicznej, Wbnemu Ks. Janowi Piwowarczykowi i PP. Tadeuszom Kasiewiczom; wszystkim, którzy oddali Zmarłemu ostatnią przysługę, w szczególności: Najprzewielebn. Ks. Biskupowi Adamowi Sapieże, Ks. Dziekanowi Archutowskiemu, Ks. Prof. Bystrzonowskiemu — składają najserdeczniejsze „Bóg zapłać" Jan i Wincenty Pęckowscy.

Nr. dz. III — 36470/1925.

W myśl ogłoszenia, umieszczonego w „Monitorze Polskim" „Tygodniku Dostaw", „Przeglądzie Technicznym", „Czasopiśmie Technicznem" rozpisuje się publiczny przetarg na wykonanie budowy magazynu towarowego w Spytkowicach km. 22,09 szlaku Kraków-Oświęcim.

Plany, warunki wykonania budowy i inne załączniki można przeglądać a formularze ofertowe i kosztorysowe nabywać od dnia 25 maja 1925 w Wydziale III (Drogowym) drzwi Nr. 187. Dyrekcji Kolei Państw. w Krakowie.

Oferty przyjmuje wymieniona Dyrekcja najpóźniej do dnia 18 czerwca 1925 godziny 12-tej w południe.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 13 popoł.

W Krakowie, dnia 29 maja 1925. 978

DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE.

Saxlehnera
naturalna woda
„Hunyadi János“

przez lekarzy w przeszło 1200 świadectwach polecany i uznawany środek przeciw zaparciu, zwapnieniu, otyłości dolegliwości żołądka, przy bólach głowy i biciu serca, jako niezawodnie przeczyszczający i skuteczny w chorobach przemiany materji.

Do nabycia we wszystkich aptekach droguerjach i składach aptecznych. 975

Sprzedaż hurtowna:
JAKUBOWSKI
Kraków, Dietla 101
Telefon 3463.

Mydła toaletowe, Mydła do prania

poleca najtaniej 1132

hurtowny skład w firmie
Stanisław WOJCIECHOWSKI
Handel materjałów i farb
w Krakowie, ul. Karmelicka L. 21. - Telef. Nr. 3528.

Nr. dz. III — 36611/1925.

W myśl ogłoszenia umieszczone w Monitorze Polskim“, „Tygodniku Dostaw“, Przeglądzie Technicznym“, „Czasopiśmie Technicznem“ i „Inżynierze Kolejowym“ rozpisuje się publiczny przetarg na wykonanie budowy strażnicy pożarnej w Nowym Sączu.

Plany, warunki wykonania budowy i inne załączniki można przeglądać a formularze ofertowe i kosztorysowe nabywać od dnia 25-go maja 1925 w Wydziale III (Drogowym) drzwi Nr. 187. Dyrekcji Kolei Państw. w Krakowie.

Oferty przyjmuje wymieniona Dyrekcja najpóźniej do dnia 25 czerwca 1925 godziny 12-tej w południe.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 13 popoł.

Kraków, w maju 1925.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie.

Świece kościelne
woskowe i półwoskowe
do Komunji św. oraz procesji
świece sztuczne do nadstawiania gładkie, malowane i wyzłacane ozdobne ornamentami, stoczki do zapalania, wosk do podłóg.
Wysyła po cenach przystępnych
FABRYKA ŚWIEC
FELIKSA MIKESKI
Kraków, Sławkowska 19. 854
Rok założenia 1866.

Istniejący od roku 1902, wielokrotnie odznaczony na wystawach krajowych i zagranicznych 1610
KRAKOWSKI ZAKŁAD WITRAŻÓW I MOZAJKI
S. G. Żeleński
KRAKÓW, Aleja Krasińskiego 23. Tel. 137.
Wykonuje wszelkiego rodzaju oszklenia artystyczne, witraże, mozajki etc. pg. projektów wybitnych artystów. — Ceny za 1 m² od Zł. 30. — na warunkach nader dogodnych.
Prospekty i porada zawodowa bezpłatnie.

ZAKŁAD WITRAZOWO-SZKLARSKI
Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW św. Jana 30.
Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50 % niższe niż wszędzie. 215

JEDYNE ŹRODŁO NABYCIA
KOŁDER
K. SULIKOWSKI, Kraków, Grodzka 59

KILIMY na raty gotowe i na zamówienia poleca Wytwórnia Kilimów „Ostoja“ Kraków, ul. Siemiradzkiego Nr. 11. 972

Fisharmonja 2-głosowa tanio do sprzedania. Dunajewskiego L. 9. III piętro. 873

W dwunastu lekcjach nauczy się każdy sam grać na fortepianie. Samouczek 14 utworów 12 zł. Grąd, Skawina, Kraków. 976



◄ ROK ZAŁOŻENIA 1808 ►

Jedyna Polska
Krajowa Firma
Odlewnia Dzwonów
Braci Felczyńskich
W KAŁUSZU I PRZEMYSLU
KAŁUSZ, ul. Króla Jana Sobieskiego. — Telefon Nr. 20.
PRZEMYSL, ul. Krasińskiego 63. — Telefon Nr. 108.

Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dostarcza dzwony harmonijne jakoteż pojedyncze w dowolnych wielkościach i tonach z metalu (bronzu) najlepszego o głosie czystym i donośnym.
Dzwony pęknięte przelewa, oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonji do dzwonów starych już istniejących.
Dzwony stare uszkodzone przyjmuje do naprawy i przemontowuje stare systemy na nowe.
Posiada stale na składach wielką ilość dzwonów już gotowych o rozmaitej wadze i tonach.
Dzwony dostarcza na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, — w razie zaś, gdyby dzwony przez nas dostarczone nie odpowiadały wyżej podanym warunkom, firma własnym kosztem zabiera je napowrót, nie roszcząc sobie żadnej pretensji do strony kupującej
Ceny najniższe. 85 **Spłata ratami.**
Wielka ilość listów pochwalnych do przeglądu.

Serdecznie zapraszamy wszystkich, wstąpcie do naszego sklepu Polskiego
„MEDICUM“
pl. Marjacki 3 w Krakowie pl. Marjacki 3
aby się przekonać o jakości i niskich cenach towarów naszych.

Polecamy: begar kompletny emaljowany zł. 3·50. — opaska miesięczna zł. 2·50 — termometr gorączkowy zł. 1·00. — pasy do podtrzymywania brzucha od zł. 8·60. — paski rupturowe jednostronne od zł. 3·00.
Dla P. T. Szpitali: gaza, wata, bandaże, flaszki na mocz, baseny fajansowe i emaljowane, spluwaczki, termfory blaszane i gumowe, strzykawki Record, kompletne i naprawa, jedwab do szycia ran, instrumenty chirurgiczne.
Dla P. T. Aptek: flaszki apteczne białe, półbiałe, orange, słoiki do wiązania i z nakrywkami metalowymi, bańki szklane oraz wszelkie artykuły gumowe. — Wysyłka na prowincję tylko za zaliczką. 331

NA RATY!
UBRANIA frakowe, smokingowe, marynarkowe, płaszcze, kostjumy damskie według miary — z własnej lub dostarczonej materji poleca
JOZEF KUMALA, Kraków, Szczepańska 11
Pierwszorzędne siły fachowe. Ceny przystępne

Na raty! Ubrania frakowe, smokingowe. marynarkowe, zarzutki, palta, mundury wojskowe, oraz kostjumy i płaszcze damskie, z doborowych materjałów, na zamówienia wykonuje pierwszorzędny Zakład krawiecki 874
Antoniego Malarza, Kraków, Grodzka 59, II. p

Znany od dawna jako znakomity środek domowy
„DIANA“ wódka francuska
wszędzie do nabycia. 946

CUKIERNIA
R. Pieczarki
Kraków, ulica Poselska l. 15
poleca w najlepszym gatunku
Ciasta, cukry, pomadki, herbatniki i lody.

TAPETY
w najnowszych wzorach francuskie i krajowe
Listewki tapetowe i rozety sztukateryjne.
Druki parafjalne — Druki gospodarcze — Dzienniki amerykańskie — Kwitarjusze zwykłe i lasowe.
Książeczki do nabożeństwa
od 60 groszy wzwyż.
Wzory do malowania w dużym wyborze Obrazy oryginalne. Reprodukcje.
Oprawę obrazów wykonuje się szybko i starannie
Z. KUTRZEBA
Kraków, ul. Wiśina 11.

Każdy może korzystać z kredytu!
NA RATY! NA RATY!
Konfekcja męska damska i dziecięca oraz materjały na konfekcję
884 **JOZEF EMMER**
Kraków, Rynek gł. 11 „Dom Wenecki“ (w podwórzu).
Dla nauczycielstwa specjalne ulgi.

Wytwórnia kilimów
Ireny Gutwińskiej
Karmelicka 50, II. p.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty. 723

Koperty kupieckie, pieniężne z papieru płóciennego, urzędowe w wielkim wyborze
Torebki aptekarskie. drogueryjskie, cukiernicze, na nasiona, płatnicze dla fabryk i kopalń, ewentualnie z drukiem.
Torby kupieckie od 1/8—10 kg. z papieru „Superior“ z drukiem lub bez druku

poleca

FABRYKA KOPERT i TOREBEK
Dr. B. KUŚNIERZ
Kraków-Dębniki, Pułaskiego 6, Telefon 4546.
Wykonuje wszelkie zamówienia, połączone z przeróbką papieru, oraz przyjmuje prace do wycinania (sztancowania) papieru i kartonów.

KAPELUSZE
Mossant,
Borsalino,
Tress,
Habig
poleca MAGAZYN NOWOŚCI
A. Skórczewski i Polakiewicz
Kraków, ulica Florjańska L. 13.

Choroby serca przyjmuje Lecznica „Salus“ Kraków Szujskiego, telefon 1295. Kąpiele kwasowęglowe impregnowane gazem, zabiegi elektryczne, wodolecznictwo, naświetlania i dyeta.

Inż. Tadeusz Leszczyński Biuro i sklep, Kraków, Grodzka 65. Wykonuje instalacje elektryczne, gromochrony, dostarcza materjały elektrotechniczne i techniczne. Lampy i abażury gotowe i na zamówienie 880

Otomany, materace, kanapki do rozkładania — poleca na raty **M. Bardach, Florjańska 16.** 750

Siatki bawełniane do łóżeczek dziecięcych wszystkich wymiarów — wyrabia **Puchalski, Szewska 18 II p.** 841

Wózki dziecięce odnawia precyzyjnie, gumy zakłada na poczekaniu. Kółka sprzedaje na sztuki. **Piechowicz, Mikołajska 7.** 832

Części do żniwiarek, kosiarek wszystkich systemów, poleca najtaniej Goldkorn, Basztowa 18. 749

Popierajmy przemysł

DRUTY — **DRUTY ŻELAZNE** — STALOWE
do wszelkich celów: ocynkowane, galwanizowane, sprężynowe, kalibrowane (specjalne) twarde, półtwarde, glijowane.
Druty telegraficzne i telefoniczne.
Druty do wiązania skrzyń siana, słomy i t. p. Druty kolczaste.
dostarcza
KRAKOWSKA FABRYKA
DRUTU i WYROBÓW ŻELAZNYCH S. A.
KRAKÓW-PODGÓRZE, Romanowicza 5.
Telefon 227. — Adres telegr. „METALGOR“
Własny tor przemysłowy. — Dogodne warunki sprzedaży.

Papiery listowe, pocztówki artyst. Albumy i ramki na fotografje
KSIĘGI HANDLOWE
Wszelkie przybory szkolne i kancel.

poleca skład papieru i galanterji 425
MICHAŁ SŁOMIANY
Kraków, ul. Sławkowska 24.

Torebki damskie, **Portfele,**
KARTY DO GRY, SZACHY, DOMINA,
Lustra, kałamarze metalowe i szklan.
Rączki do napełniania (wieczna pióra złote)

Swiece kościelne woskowe półwoskowe **Antoni Rothe, Kraków**
w najlepszym gatunku poleca fabryka świec
Rok założenia 1879.

JAN SIEKIERSKI
Kraków, Florjańska 30, II. p.
naprzeciw Domu Matejki. 784

poleca

NOWOŚCI! Na suknie, — kostjumy damskie, ubrania męskie i płaszcze impregnowane.
Towar pierwszorzędny. Ceny niskie.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferba.